Czwartek, 26 lipca 1934 - Nr. 166

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Powódź na nizinach nadwiślańskich pod Toruniem

Wisła na Pomorzu w dalszym ciągu przybiera

W ciągu wtorku Wisła zarówno w samym Toruniu, jak i powyżej oraz poniżej miasta, rozlała się szeroko, zatapiając okoliczne niziny nadbrzeżne na przestrzeni dziesiątków kilometrów. Woda zalała prawie cały teren pomiędzy głównem korytem rzeki a dworcem Toruń — Przedmieście, w szczególności zaś Kępę Bazarową, która ma wygląd grzęzawiska, ociekającego ze wszystkich stron strumieniami wody oraz grunty, położone poza korytem martwej Wisły aż pod sam wał ochronny odgradzający falom dostęp do Pływalni Garnizonowej. Ludność, zamieszkała w barakach na Kępie Bazarowej została ewakuowana, prymitywnym domostwom zaś lada chwila grozi zniszczenie. W równie niewesołej sytuacji znajduje się kawjarnia i ogród p. Kączmarka na lewym brzegu Wisły.

Od strony miasta Torunia woda zalała całą dolną część nadbrzeża wraz z niżej położonemi torami kolejowemi, podchodząc na wysokość wylotu ul. Mostowej. Tu zgromadziły się wszystkie, pozostałe jeszcze w Toruniu berlinki, które w dalszym ciągu ładują towary, aby niebawem spłynąć wraz z wysoką falą wdół Wisły. Część berlinek już wyruszyła w drogę, korzystając z dogodnych warunków spławu. Na nadbrzeżu, mimo deszczu i wiatru, przez cały dzień gromadziły się tłumy publiczności, przyglądając się groźnemu pochodowi niszczycielskiego żywiołu.

Poniżej Torunia, na przestrzeni od nowego mostu do portu drzewnego i dalej w stronę Solcą Kujawskiego Wisła zalała wszystkie niemal tereny, położone pomiędzy wałami ochronnemi. Pod wodą znalazła się strzelnica Bractwa Kurkowego, część folwarku „Krowieniec", sady nadbrzeżne, łąki i pola uprawne. Potworzyły się tu wielkie zalewy, wśród których smętnie sterczą drzewa oraz gdzieniegdzie chaty opasane szeroką roztoczą wód.

Ostatnie wiadomości z terenu powodzi

We wtorek o godz. 23 otrzymaliśmy ze strony urzędowej następujące informacje o stanie powodzi na odcinku powiatu toruńskiego:

Naogół sytuacja przedstawia się niezbyt groźnie. Z wyjątkiem niżej położonych terenów w Otłoczynie, Brzozach, Złotorji i Wielkiej Złej Wsi oraz znajdujących się na nich kilkunastu domów, inne tereny są zabezpieczone wałami, które powinny napór wody wytrzymać.

Wzdłuż wałów porozstawianc są straże czuwające w dzień i w nocy, które komunikują się ze Starostwem i Wydziałem Dróg Wodnych za pomocą sieci telefonów, normalnych i wojskowych.

W budynkach zagrożonych Starostwo zarządziło ewakuację mieszkańców i inwentarza. Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że mieszkańcy tych domów nie chcą się dać nakłonić do ich opuszczenia, czekając do ostatniej chwili, kiedy trzeba ich usuwać przy użyciu nacisku. Z ważniejzych arteryj komunikacyjnych zotała wczoraj zalana droga pomiędzy Czerniewicami, a Otłoczynem z miescowości Brzozy.

Z względu na szczególne zagrożenie Brzóz oraz w celu ewtl. szybkiego niesienia pomocy odcinkowi koło Ciechocinka, p. starosta powiatowy spowodował przesunięcie części rezerwy pontonów na Rudak. Zaznaczyć należy, że saperzy i oddziały techniczne pułków garnizonu toruńskiego stoją w stałem pogotowiu, interwencja ich jednak w pow. toruńskim prawdopodobnie nie będzie potrzebna. Tragiczniej przedstawiać się będzie sytuacja w powiatach Chełmińskim i w Świeckim.

Z charakterystyczniejszych szczegółów warto przytoczyć, że Starostwo pow. było zmuszone wysłać wczoraj motorówki z policją w niektóre punkty szerszych zalewów, jak naprz. w stronę Złotorji itp. w celu ochrony zwierzyny przed kłusownikami. Chodzi o to, że sarny, jelenie, zające, bażanty itd. do ostatniej chwili pozostają w łożach i zagajnikach i dopiero w miarę podnoszenia się poziomu wód i zalewania zagajników, płyną do suchych brzegów, stając się łatwym łupem kłusowników.

Kierownictwo całej akcji przeciwpowodziowej w pow. toruńskim objął natychmiast po powrocie z urlopu p. starosta Rogowski.

Szlakiem wezbranych wód...

Relacje naszego współpracownika z objazdu motorówką zalanych terenów

Pragnąc dać naszym Czytelnikom możliwie dokładny i bezpośredni obraz wylewu Wisły w okolicach Torunia, wysłaliśmy jednego z naszych współpracowników motorówką na objazd zalanych terenów. Poniżej zamieszczamy jego relację.

Na małym ślizgowcu motorowym wyruszamy z Ośrodka Sportów Wodnych, zalanego zresztą niemal pod taras Kawjarni, w górę Wisły, w kierunku Złotorji. Pogoda panuje prawdziwie „powodziowa", — bez ustanku leje gęsty deszcz i dmie ostry wiatr, powodujący na wezbranej powierzchni rzeki silne falowanie. W tych warunkach Wisła nabiera jeszcze bardziej groźnego wyglądu. Szare, ołowiane niebo i szaro-żółta mętna woda, tworzą ponurą harmonję...

Jedziemy w kierunku Czerniewic. Telefonowano nam, że powódź wyrządziła w tamtych okolicach duże szkody. Łąki, pola i ogrody już są zalane, a domy mieszkalne poważnie zagrożone.

Pod mostem kolejowym o mało nie najechaliśmy na płynącą nieżywą świnię. Jesteśmy zmuszeni stale czuwać, gdyż z wodą płyną rozmajte części zniszczonych domostw, całe słomiane strzechy, pnie drzew, często powyrywane razem z korzeniami, oraz szczątki ludzkiego dobytku.

Zderzenie z temi „przeszkodami", płynącemi przeważnie tuż pod powierzchnią wody i przez to niewidocznemi, mogłyby się skończyć tragicznie.

Znajdujemy się na wysokości Jakóbskiego Przedmieścia. Wisła w tem miejscu podwoiła swą szerokość. Fale coraz silniej na nas nacierają, a często wprost przelewają się przez łódź. Dopiero kwadrans jedziemy, a już przemokliśmy do nitki.

Na wybrzeżu Jakóbskiego Przedmieścia wszędzie znać ślady prowadzonych poprzednio prac nad umocnieniem brzegu. Prac tych jednak nie zdążono ukończyć i obecnie fale z ogromną siłą podmywają brzeg, robiąc w wielu miejscach wyrwy, przez co szereg niżej położonych domostw jest poważnie zagrożonych.

Na końcu przedmieścia widnieje biały murowany, dwupiętrowy dom, z trzech stron otoczony wodą. Na szczęście jest bardzo solidnie zbudowany. Przetrwał powódź z roku 1924, to i obecną przetrwa.

Za tym domem Wisła czyni wrażenie już nie rzeki, a jeziora. Szerokość jest tu conajmniej cztery razy większa od normalnej. Jedziemy teraz nie właściwem korytem Wisły, lecz nad dawnemi łąkami i polami ornemi. Na brzegu widać, jak — mimo ulewy — gospodarze szybko zbierają niezalane jeszcze zboża, siano, warzywa.

Często mijamy krzewy, drzewa, zatopione niemal po koronę, sygnały rzeczne, które normalnie stoją na „suchym brzegu", obecnie zaś znajdują się prawie na środku Wisły.

Nagle w łódź uderza potężna „ława wodna". Tylko dzięki przytomności umysłu motorniczego wychodzimy z tego zderzenia cało. Okazuje się, że dostaliśmy się na nowy, wyższy poziom wody. Widać wyraźnie, że powierzchnia rzeki za nami znajduje się niżej od nas.

Nowe masy wody, znacznie silniejsze od poprzednich nadzwyczaj utrudniają dalszą jazdę.

Mimo tego po półgodzinie docieramy pod Złotorję. Wszędzie dokoła widać zalane łąki i pola. Niedaleko brzegu wyrastają wprost z wody ruiny starego zameczyska w Złotorji.

Na wybrzeżu czerniewickiem widać zdala szereg domostw i drobnych osiedli, otoczonych wodą. Gołem okiem trudno dojrzeć, dokąd to olbrzymie rozlewisko sięga.

Postanawiamy wracać.

Kierujemy się na lewy brzeg Wisły, na zalane pola Rudaku i Stawek. Fale stale „obmywają" nas od stóp do głów. Jedna z nich przerzuciła przez motorówkę martwego zająca. Biedak został zaskoczony na pobliskich łąkach przez powódź.

Po kwadransie wjeżdżamy na pola a raczej na wody, zalewające dawniejsze pola Rudaku. Są one teraz jednem wielkiem jeziorem. Jazda na niem jest niebezpieczna, gdyż często trzeba omijać, ledwo wystające z wody oparkanienia ogrodów i pastwisk. W wielu miejscach widać wychylające się z wody czuby drzew. Przy brzegu stoi stóg zboża, na który z dwóch stron napierają fale. Dalej nieco sterczą kłosy dojrzałego już lecz jeszcze nie skoszonego żyta. Zalane Gaje tworzą oazy zieleni na olbrzymiej tafli wodnej.

Zbliżamy się do Kępy Bazarowej. Jest ona prawie całkowicie zalana. Stali mieszkańcy Kępy przenieśli swe osiedla na... drzewa. Zupełnie jak w Indjach. Pomiędzy trzema drzewami, około 2 metrów ponad wodę, zbudowano pewnego rodzaju podgłogę, a na niej skonstruowano szałasy z faszyny i słomy. „Osiedla" te wyglądają jak duże gniazda bocianie.

Na tem kończymy tę niezwykłą wycieczkę przez bystre rozlewiska wezbranej Wisły.

Sz.

Stan wody wczoraj o północy

Poziom wody w Wiśle wczoraj o północy wynosił: w Silnie + 6,15, w Toruniu ± 5,84, w Starym Toruniu + 5,68, w Fordonie + 4,87, w Chełmnie + 4,30, w Grudziądzu + 4,15, w Tczewie + 3,45.

W ciągu dnia wczorajszego zalany został wodą, przedostającą się przez kanały ściekowe, główny tunel pod wiaduktem w drodze z mostu kolejowego w Toruniu na Dworzec-Przedmieście, tak że ruch kołowy na dworzec odbywa się od strony ul. Dybowskiej.

Pod Warszawą sytuacja opanowana

Drugiej fali już nie będzie

Warszawa 25. 7. (PAT). Według oświadczenia szefa sztabu akcji przeciwpowodziowej p. starosty Skórewicza, **sytuacja powodziowa pod Warszawą wszędzie opanowana.** Prace ograniczają się do tamowania przecieków w wałach, okalających Wisłę. Stan wszystkich wałów zadawalający. **Nie należy się spodziewać pogorszenia. Nie przewiduje się również nowej fali.** Dopóki poziom wody nie opadnie do normalnego stanu, ostre pogotowie będzie utrzymane celem niedopuszczenia do rozmiękczenia wałów co mogłoby grozić ich przerwaniem. W tej chwili zatrudnionych jest 800 pracowników cywilnych i jedna kompanja wojskowa. Ochotnicy już są niepotrzebni. Harcerstwo pracuje bardzo sprawnie. Wojsko stale udziela ofiarnej pomocy.

Warszawa 25. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie o godz. 16 wynosił 4,04 m. ponad stan normalny. Woda stale opada z szybkością 2 cm. na godzinę.

Ulewne deszcze wstrzymują opadanie wód

Kielce 25. 7. (PAT). W powiecie miechowskim stan na Wiśle prawie normalny. W powiecie pińczowskim w rejonie Opatowca woda wkroczyła w swoje normalne łożysko, natomiast **na Dunajcu poziom podniósł się o 20 cm.** Prawdopodobnie woda będzie się podnosić wskutek **ostatnich ulewnych deszczów.** W rejonie Koszyc woda opada i zrównywa się z brzegami, natomiast w powiecie **stopnickim** poziom wzniósł się ubiegłej nocy o 20 cm. W powiecie **sandomierskim spadek wody zatrzymał się** i wynosi 4,35 m. ponad stan normalny. Od wczoraj pada **ulewny deszcz, który może sytuację pogorszyć.** W powiecie opatowskim woda opadła jeszcze o 86 cm., wynosząc 3 m. 50 cm. ponad stan normalny. W powiecie iłżeckim woda obniżyła się, a ludność ewakuowana wróciła do swoich domów.

Potoki górskie ponownie wezbrały zalewając szereg wsi

Kraków, 25. 7. (Pat.) W nocy z 23 na 24 bm. w powiecie brzeskim wskutek gwałtownych deszczów wezbrały ponownie potoki górskie, zalewając miejscowości Iskową, Jurków, Porąbkę, Doły, Łoniową, Niedźwiedzie i Bielczę. Drogi i mosty zostały uszkodzone. Wylew potoków nie był groźny dla domów i ludzi, zniszczył natomiast wszystkie plony.

„Jeszcze Polska nie zginęła..." na Newie w Leningradzie

Uroczyste powitanie eskadry polskich kontrtorpedowców

Leningrad, 25. 7. (Pat.) Wczoraj przybyły do Leningradu polskie kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher", pod flagą kontradmirała Unruga.

Na odkrytem morzu za Kronsztadtem polskie torpedowce były spotkane przez okręty, należące do sowieckiej eskadry na Morzu Bałtyckiem. Po wymienieniu powitań między polskiemi torpedowcami a fortem sowieckim, kontrtorpedowce „Karol Marks" i „Jakow Swierdłow" wprowadziły polskie okręty do Newy, gdzie opuszczono kotwice.

Po wymianie powitań na pokładzie torpedowca „Burza" przybył radca ambasady Rzplitej w Moskwie p. Sokolnicki, konsul Rzplitej p. Belina - Prażmowski oraz korespondent PAT. p. Otmar-Berson.

O godz. 12,20 kontradmirał Unrug udał się motorówką na przystań, przybraną polskiemi i sowieckiemi flagami, gdzie była ustawiona warta honorowa i gdzie zebrali się przedstawiciele władz sowieckich, z zastępcą szefa sztabu sowieckich sił morskich na Morzu Bałtyckiem Orłowem, przedstawicielem komisarjatu spraw zagr. Jermakiem, zastępcą naczelnika sztabu okręgu leningradzkiego Ostrowskim, oraz przedstawicielami prasy. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego i międzynarodówki kontradmirał Unrug wyszedł na brzeg, poczem przedstawiciel komisarjatu dla spraw zagranicznych Jermak przedstawił mu witających go przedstawicieli władz. Przy dźwiękach marsza kompanja honorowa defilowała przed kontradmirałem Unrugiem, który powitał przedstawicieli floty sowieckiej.

Następnie odbyła się wymiana wizyt. Admirał Unrug złożył wizytę konsulowi Rzeczypospolitej w Leningradzie, naczelnikowi sowieckich bałtyckich sił morskich Gallerowi, dowódcy okręgu leningradzkiego, zastępcy przedstawiciela sowietu leningradzkiego oraz przedstawicieli komisarjatu spr. zagr. Wszyscy wymienieni rewizytowali admirała na pokładzie „Burzy".

Z pobytu polskich łodzi podwodnych w Holandji

Haga, 25. 7. (Pat.) Z okazji pobytu w Holandji dywizjonu polskich łodzi podwodnych „Rysia", „Wilka", „Żbika" i okrętu „Wilji", komandor ppor. Pławski wpisał się do księgi audjencjonalnej królowej Wilhelminy, następnie zaś złożył wizyty w admiralicji oraz u przedstawicieli władz w Amsterdamie i Hadze.

Pobyt polskich łodzi podwodnych w Holandji nacechowany był wielką serdecznością, z jaką Holendrzy podejmowali gości polskich.

Całkowita zgodność poglądów Polski i Estonji

Doniosłe rezultaty pobytu min. Becka w Estonji

Tallin, 25. 7. („Iskra"). Dzisiejsze konferencje ministra Becka, wzrastająca ciepła atmosfera przyjęcia gości polskich przez rząd, prasę i społeczeństwo Estonji, potwierdza wszystkie przewidywania szczerej woli obu rządów do kontynuowania serdecznego tonu we wzajemnych stosunkach i najściślejszej współpracy w dziedzinie polityki międzynarodowej. Dotychczasowa tradycyjna wspólność wystąpień Polski i Estonji na terenie polityki międzynarodowej będzie nadal utrzymana, tem bardziej, że oba rządy zgodnie osądzają ich wyniki, jako dodatnie dla interesów obu krajów i przynoszące konkretne osiągnięcia w dziale ugruntowania pokoju w Europie Wschodniej.

Z rozmów, przeprowadzonych z najwybitniejszymi politykami estońskimi, wynika, że ani rząd estoński, ani opinja publiczna, nie są skłonne porzucić dotychczasowe metody dwustronnego regulowania stosunków między państwami. W sprawie paktów międzynarodowych spokojnie oczekuje się w Estonji rezultatów negocjacyj międzynarodowych, które mają przynieść wyjaśnienie. Pośpiech uważa się za bardzo wskazany, a lekkomyślne podpisanie układów ze skomplikowanym tekstem za wręcz niedopuszczalne. Estonja razem z Polską zajmuje stanowisko wyczekujące w stosunku do projektu nowych paktów.

W tym stanie rzeczy rozmowy ministra Becka toczą się około umocnienia stosunków bezpośrednich polsko - estońskich na wzorach lat ostatnich. Serdeczny ton wczorajszych konferencyj z ministrem Seljamaa i prezydentem Paetsem pozwalają mieć pewność, że całkowita zgodność poglądów rządów Polski i Estonji w tej mierze jest osiągnięta.

* * *

Tallin, 25. 7. (Pat.) O godz. 10,30 p. minister spraw zagr. Beck złożył oficjalną wizytę estońskiemu ministrowi spraw zagr. Seljamaa, poczem odbyło się złożenie wieńca na grobach żołnierzy estońskich, poległych podczas wojny o niepodległość kraju.

Na cmentarzu bohaterów estońskich ustawił się długi szereg oddziałów wojskowych z orkiestrą na czele. Przybycia p. min. Becka oczekiwali szef protokółu estońskiego ministra spraw zagr. Hamon, dowódca trzeciej dywizji gen. Johnson, komendant garnizonu tallińskiego pułk. Raudevere, polski attache wojskowy ppłk. Libich, jego zastępca kapitan Radomski oraz przedstawiciele prasy estońskiej i polskiej. P. min. Beck w towarzystwie charge d'affaires Starzewskiego, dyrektora Dębickiego i towarzyszących mu osób przeszedł wzdłuż szpalerów wojskowych, które prezentowały broń, poczem złożył w mauzoleum wieniec biało - czerwonych róż z napisem „Bohaterom walk o niepodległość Estonji — Minister Spraw Zagranicznych Rzplitej Polskiej". Przez minutę wszyscy trwali w milczeniu, oddając hołd bohaterom estońskim. Uroczystość odbyła się w skupieniu i wywarła wielkie wrażenie.

Tallin, 25. 7. (Pat.) P. Minister Beck przyjęty był na audjencji przez prezydenta republiki estońskiej Paetsa w towarzystwie polskiego charge d'affaires Starzewskiego, i dyrektora gabinetu Dębickiego.

W czasie audjencji p. min. Beck wręczył prezydentowi Paetsowi odznakę orderu „Orła Białego".

Po audjencji odbyło się u prezydenta śniadanie dla p. min. Becka i jego małżonki. Po śniadaniu ministrowie Beck i Seljamaa udali się wraz z małżonkami samochodami na przejażdżkę w okolice Tallina.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek

Wilno 25. 7. (PAT). Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski, witany na dworcu przez wicewojewodę Jankowskiego, oraz przedstawicieli wojskowości i władz. P. Marszałek po krótkiej rozmowie na dworcu w salonach recepcyjnych udał się bezpośrednio do Pikiliszek.

Zasady zastawu obligacyj Pożyczki Narodowej

Rozporządzenie Ministra Skarbu

Warszawa, 25. 7. (Pat.) W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie p. Ministra Skarbu z dnia 21 lipca br. o spłacie zobowiązań obligacyj 6-proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj.

Na podstawie tego rozporządzenia, komisarz generalny Pożyczki Narodowej może zezwolić poszczególnym instytucjom zorganizowanego kredytu, a przedewszystkiem wszystkim Komunalnym Kasom Oszczędności (K. K. O.) oraz niektórym spółdzielniom kredytowym na dokonywanie na ich rzecz przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, jeżeli te instytucje przejmować będą obligacje Pożyczki na poczet swoich wierzytelności, powstałych przed 1 stycznia br. po kursie emisyjnym 96 za 100. Instytucje kredytowe, które będą przejmowały obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę wierzytelności, będą mogły zastawiać obligacje, otrzymane jako spłatę wierzytelności. Zastaw obligacyj odbywać się będzie według stopy 6C za 100 imiennej wartości obligacji instytucjom kredytowym, wskazanym przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Również w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie p. Ministra Skarbu z dn. 21 lipca br. o warunkach przejmowania obligacyj 6-proc. pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeniowe z tytułu wpłat na składki. Rozporządzenie powyższe daje możność zawierania umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek w obligacjach Pożyczki Narodowej.

O pół miljona złotych

powiększył się zapas złota w Banku Polskim

Warszawa, 25. 7. (PAT). W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o pół miljona zł. do sumy 491,2 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 2,8 milj. zł. do 41,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 27,6 milj. zł. do 879,4 milj. zł. Pokrycie złotem zwiększyło się z 49,21 proc. w dn. 10 lipca do 49,39 proc. w dn. 20 lipca. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Zwyżka cen żyta

W Warszawie za 100 kilo płacono 15,5 zł

(o) **Warszawa**, 26. 7. (Tel. wł.) Na rynku zbożowym w Polsce trwa od kilku dni zwyżka cen żyta. We wtorek cena żyta osiągnęła w obrotach giełdowych i kupieckich poziom 15,5 zł. za 100 kg. W byłej Kongresówce dokonano pierwszych transakcyj żytem z nowych zbiorów. Podaż żyta jest dotąd bardzo mała.

Na rynku zagranicznym utrzymuje się w dalszym ciągu mocna tendencja dla zbóż.

Niepowołani fotografowie miejsca odosobnienia

znaleźli się w więzieniu

(o) **Warszawa**, 25. 7. (Tel. wł.) W dniu 22 b. m, wyjechali z Warszawy do Berezy Kartuskiej dr. medycyny Leon Zieliński i syn jego Bronisław, student uniwersytetu warszawskiego. Jadąc bryczką ze stacji kolejowej do miasta, Zielińscy fotografowali gmachy wojskowe, w których znajduje się miejsce odosobnienia. Z polecenia władz sądowych Zielińskich aresztowano i osadzono w więzieniu.

316.702.695 zł 93 gr

wyniósł wpływ z Pożyczki Narodowej

Warszawa 25. 7. (PAT). Wpływ z Pożyczki Narodowej wynosił na dz. 23 lipca br. w łącznej kwocie 316.702.695 zł 93 gr. przyczem stan wpływów w bieżącym miesiącu jest lepszy od wpływu z tej samej ilości dni czerwca o zł. 300.000.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 24 lipca 1934 r.

Żyto 15,00—15,50; pszenica 18,75—19,25; jęczmień: brow. 19,00—19,50; przem. 17,00 do 17,50; owies starego sprzętu 16,00—16,50; mąka żytnia: ga. IA 0—55% wł. w. 23,00—24,00; gat. IB 0—65 wł. w. 22,00—23,00; gat. II 55—70% wł. w. 17,25—18,25; razowa 0—95% wł. w. 18,25 do 18,75; poślednia pon. 70% wł. w. 14,00 do 15,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,50—35,50; gt. IB 0—45 wł. w. 30,50—31,50; gat. IC 0—55% wł. w. 29,50—30,50; gat. ID 0—60% wł. w. 28,50—29,50; gat. IE 0—65% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,50 do 27,00; gat. IIB 20—65% wł. w. 25,00—26,50; gat. IID 45—65% wł. w. 24,50—25,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 20,00—20,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18,00—19,000; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15,00—15,50; razowa 0—95% wł. w. 20,50 do 21,50; otręby: żytnie wymiał stand. 11,25—11,75 pszenne miałkie stand. 11,00—11,75; pszenne średnie stand. 11,00—11,75; pszenne grube 11,25 do 12,00; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; peluszka 17,00—19,00; wyka 17,00—19,00; groch: Wiktorja 36,00 do 38,00; Folgera 32,00—33,50; łubin: niebieski 10,50—11,00; żółty 11,00—12,00; ziemniaki jadalne wczesne 4,00—4,50; makuch lniany 20,00 do 21,00; rzepakowy 15,00—16,00; słonecznikowy 16,50—17,50; siano nadnoteckie luzem 7,50 do 8,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 lipca 1934 r.

Żyto 15,50—15,75; pszenica 19,75—20,00; jęczmień 19,00—19,50; owies 15,50—16,00; mąka żytnia o 50 gr wyżej; mąka pszenna o 1 zł wyżej; łubin: niebieski 1075—11,50; żółty 12,00 do 13,00; makuchy: lniane 20,50—21,00, słonecznikowe 18,50—19,00.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 25. VII. Na wczorajszej giełdzie zbożowej panowała w dalszym ciągu tendencja mocna. Za pszenicę płacono zł 20 (gd. 11,60); żyto na eksport notowano zł 16,35 (gd. 9,45); jęczmień mocnej tendencji za przeciętne gatunki płacono zł 19,50 (gd. 11,30). W popycie również grochy zielone, szczególnie Victoria.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 24 lipca 1934 r.

Woły: pełnomięsiste, wytucz. nie opzrzęgane 58—62; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 52—56; mięsiste tucz. starsze 42—66; miernie odżywione 36—40. *Buhaje:* wytuczone pełnomięsiste 56 do 60; tuczone mięsiste 50—54; nietuczone, dobrze odżywione starsze 40—44; miernie odżywione 34—40. *Krowy:* wytuczone, pełnomięsiste 58 do 62; tuczone, mięsiste 46—54; nietuczone, dobrze odżywione 30—36; miernie odżywione 20 do 26. *Jałowice:* wytuczone, pełnomięsiste 58 do 62; tuczone, mięsiste 52—56; nietuczone, dobrze odżywione 44—48; miernie odżywione 36—40; *Młodzież:* dobrze odżywiona 36—40; miernie odżywiona 34—36. *Cielęta:* najprzedniejsze cielęta wytucz. 60—70; tuczone cielęta 52—58; dobrze odżywione 44—50; miernie odżywione 36 do 44. *Owce:* wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60—66; tuczone starsze skopy i maciorki 54—56. *Świnie* (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 76—80; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 66—72; pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 58—64; mięsiste ponad 80 kg. 50—54; maciory i późne kastraty 60—70.

Przebieg targu: spokojny.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 24 lipca 1934 r.

Opasy młodsze, pełnomięsiste gd. 33,00 do 35,00, inne pełnom. 31,00—32,00; mięsiste 26,00 do 28,00; krowy młode, pełnowartościowe 30,00 do 31,00, pełnom. 26,00—28,00, mięsiste 22,00 do 24,00, słabo odżywiane 12,00—15,00; cielaki klasa specjalna 60,00—65,00, tuczone 39.00 do 41.00, mniej tuczone 28.00—30.00, słabo tuczone 10.00—15.00; jałówki pełnomięs. 33.00—35.00, pełnom. gatunki drugorzędne 31.00—32.00, mięsiste 26.00—28.00; owce: mięsiste 23,00, słabo odżywiane 18.00—20,00; świnie: tłuste ponad 150 kg. żywej wagi 42.00—43.00; pełnomięs. 120 do 150 kg ż. w. 39,00—41.00, pełnomięsiste 100 do 120 kg ż. w. 37,00—38,00, maciory 33,00 do 35,00.

Ceny powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

z dnia 24 lipca 1934 r.

3% poż. budowlana 45,00; 4% poż. inwest. 117½; 5% poż. kolejowa 63,00—63¾; 4% poż. premj. dol. 53,00; 7% poż. stabiliz. 68,00—67,88, drobne 68,13—6j,00; 8% l. z. ziemskie dol. 46¾ do 47¼; 4½% l. z. ziemskie 47¾—48¼—48,00; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 58,13—58,00, drobne 58½—58½.

Tendencja: dla pożyczek i listów niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 lipca 1934 r.

Belgja 123.65, 123.96, 123.34; Berlin 206¼, 207¼, 205¼; Gdańsk 172,50, 172.93, 172.07; Holandja 358.35, 359,25, 357.45; Londyn 26.71 26.84, 26.58; Nowy Jork telegr. 5.29⅞, 5.32⅞, 5.26⅞; Paryż 34.90½, 34.99, 34.82; Praga 21,99, 22.04, 21.94; Sztokholm 137.65, 138.35, 136.95; Szwajcarja 172.62, 173.05, 172.19; Włochy 45.45, 45,57, 45,33.

Tendencja: niejednolita.

Podróż do państw bałtyckich

Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej

Min. Beck w Tallinnie i w Rydze

(m.) Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Józef Beck bawi w stolicy Estonji, w Tallinnie, z rewizytą u sternika estońskiej polityki zagranicznej, p. Seljama. Nie ulega jednak wątpliwości, że do Tallinna wiedzie naszego ministra nietylko kurtuazja. Stosunek bowiem Polski do Estonji jest tak bliski i tak serdeczny, iż wizyta ta jest również potrzebą serca względem kraju, który śmiało zaliczyć możemy do naszych najszczerszych przyjaciół.

Jeszcze przed wskrzeszeniem niepodległości obu państw łączyły oba społeczeństwa wspólne ideały wolności, których wspomnienia złożyły się na piękną tradycję, owianą głębokim sentymentem. Na tem też tle rozpoczęło się z chwilą, gdy padły kajdany niewoli, silne grawitowanie obu narodów ku sobie, poparte zresztą zbieżnością żywotnych interesów państwowych. Zapanował też niebawem ścisły kontakt między oboma państwami i zacieśniały się coraz nowe węzły. Wiele do tego przyczyniło się bezpośrednie poznanie się i wymiana poglądów między odpowiedzialnemi czynnikami obu państw. Prezydenta Strandmana witała Warszawa z całą serdecznością, prezydent Mościcki był entuzjastycznie przyjęty w Tallinnie. Wycieczka naszych mężów stanu z pułk. prezesem Sławkiem na czele do stolicy Estonji była pasmem serdecznych manifestacyj przyjaźni. Wizyta ministra Seljamaa na wiosnę bieżącego roku w Warszawie pogłębiła bezsprzecznie węzły, tak jak to uczyni obecnie pobyt ministra Becka w Tallinnie.

Lecz Polskę i Estonję łączy nietylko tradycyjna przyjaźń. Łączy oba kraje ponadto szczery wysiłek, stale wspólnie przedsiębrany, by doprowadzić do stabilizacji stosunków w tej części Europy. Przypomnieć więc trzeba, że dzięki temu właśnie wspólnemu wysiłkowi doszły do skutku układy, wyrażające silną wolę pokoju, a więc w r. 1928 pakt Kelloga, w r. 1929 protokół morski, w r. 1932 pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką, w r. 1933 konwencja londyńska o określeniu napastnika.

Śmiało mogą sobie dziś w Tallinnie obaj ministrowie spraw zagranicznych powiedzieć: tych wszystkich układów, zbliżających Europę Wschodnią do istotnej pacyfikacji „magna pars fuimus", znamienicie oddziałaliśmy na sprowadzenie do wspólnego mianownika licznych rozbieżności, które do niedawna nurtowały wschodnią Europę, a tak bardzo niepokoiły opinję świata.

Stosunek Polski do Estonji jest więc doskonałym przykładem, jak łatwo jest pod takie właśnie stosunki podłożyć treść realną, a unikać mgławicowych i do żadnych konkretnych rezultatów niewiodących paktów.

Wracając z Tallinna, minister Beck będzie gościem rządu łotewskiego, zatrzyma się w Rydze. Również i ta kurtuazyjna wizyta podkreśla węzły, łączące Polskę z Łotwą, której wyzwolenie jest przecież również i dziełem polskiego żołnierza i z którą pragnie państwo polskie zawsze współpracować w najściślejszej harmonji.

Przebieg wizyt min. Becka w Tallinnie i w Rydze budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie na świecie. Nie oddalimy się chyba od prawdy, gdy stwierdzimy, że pobyt naszego sternika polityki zagranicznej w obu państwach bałtyckich jest jeszcze jednym przyczynkiem do utrwalenia wielkiego dzieła, nad którem od lat Polska z taką intensywnością pracuje: dzieła pokoju.

Socjalistyczna klęska w San Francisco

Pierwszy powszechny strajk w Stanach Zjednoczonych. — Dramat w trzech aktach. — Ludność przeciw strajkującym. — Daremne zabiegi o ratunek z Białego Domu

(Od własnego korespondenta.)

Londyn, w lipcu.

Śmiało zaryzykować można twierdzenie, że strajkowy wybuch w San Francisco nigdzie, oczywiście poza Stanami Zjednoczonemi, nie wywołał tak potężnego zainteresowania jak w Anglji. Nie ze względów.... rasowych. Także nie z powodu „morskiego" t. zn. portowego podłoża strajku. Głównie dlatego, że znakomicie zrozumiano tu i oceniono olbrzymie znaczenie tej próby sił dokonanej na terenie „królowej Pacyfiku". Znaczenie nietylko dla Ameryki, również dla całego starego świata, zwłaszcza dla Wielkiej Brytanji, gdzie sukcesy Labour Party przy komunalnych wyborach miały być — według wrzaskliwej propagandy drugiej międzynarodówki — czemś w rodzaju preludjum wielkiej ofensywy i uniwersalnego odrodzenia socjalistycznego ruchu.

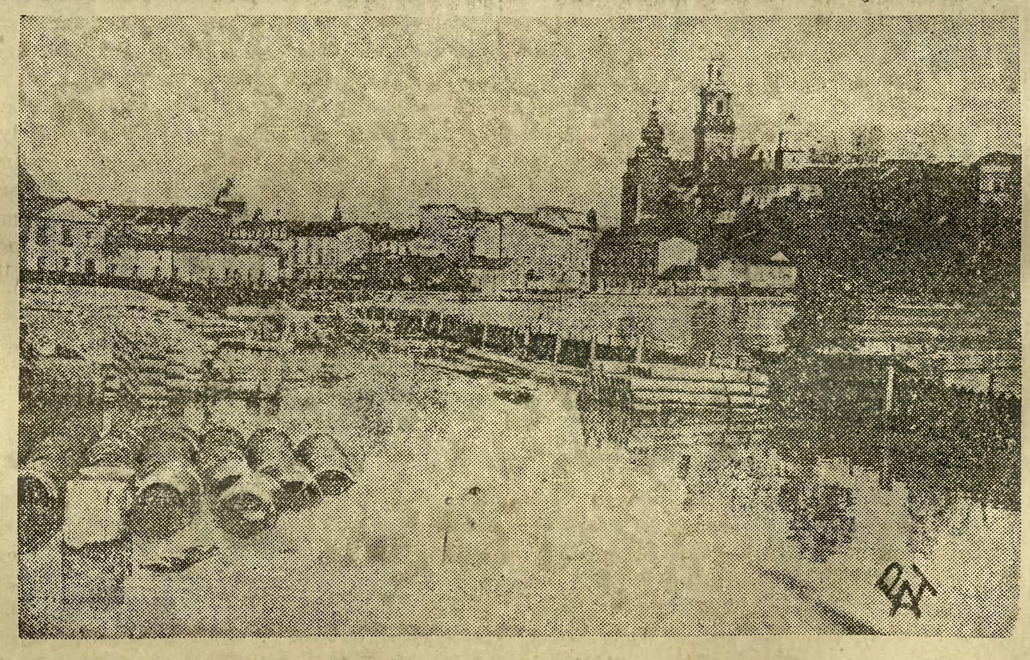
Bez względu nato, co obecnie, po klęsce, mówią czerwoni leaderzy różnych krajów, eksperyment w San Francisco, pierwszy powszechny strajk w Stanach Zjednoczonych, reprezentował maximum wysiłku, na jaki mógł się zdobyć w dzisiejszych czasach t. zw. ruch proletarjacki przedwojennego, klasowego typu. Moc, jaką rozporządzano, była możliwie największa, teren możliwie najpomyślniejszy. Socjalizm, w Europie zużyty i skompromitowany, na antypodach wyruszał do boju z całym impetem świeżości. Gdzieniegdzie skłócony lub zabiegający o kulawe kompromisy z komunizmem, tam stworzył z nim wspólną armję i wspólny sztab. Od czasu, gdy wynaleziono klasowość, nie było nigdy i nigdzie na świecie tak doskonale jednolitego klasowego frontu jak przed tygodniem w San Francisco. Komitet strajkowy skupił 60 najtęższych kierowników wszystkich związków zawodowych reprezentując cały zorganizowany świat pracy.

Świetnie przygotowana akcja rozegrała się w trzech aktach odpowiadających trzem dniom trwania dramatu. Pierwszego dnia — niebywały, kompletny triumf. Na rozkaz strajkowego komitetu praca wszędzie ustaje, zamiera życie miljonowego miasta. Komitet jest panem sytuacji, jest władcą San Francisco. Zdobył je w mgnieniu oka. Po unieruchomieniu portu i na lądzie odciął je od świata kordonem dziesięciotysięcznej straży, zamykającym dowóz żywności. Przez dzień następny nagle coś się psuje w samym kierowniczym zespole. Tworzy się odłam umiarkowany, żądający złagodzenia strajku. Zdobywa większość na posiedzeniu delegatów. Komitet zezwala na powrót do pracy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i komunikacji miejskiej. Jeszcze jednak aż do końca dnia trzeciego sztab strajkowy trzyma życie miasta w swych rękach, wydaje się siłą mogącą dyktować warunki. Zwraca się do gubernatora Kalifornji, p. Merviama i do syndyka San Francisco, Włocha rodem z Piemontu, p. Angelo Rossi o wyjednanie interwencji prezydenta Roosevelta na korzyść żądań robotniczych. Następuje odmowa, przyczem p. Angelo Rossi wieczorem obwieszcza ją przez radjo, oświadczając, że według konstytucji władze federalne nie powinny mieszać się w te sprawy. Nazajutrz kierownictwo występuje z wnioskiem o zakończenie strajku, co też delegaci uchwalają 191 przeciw 174 głosom.

Zagadkę nagłej klęski po króciutkiem pyrrhusowem zwycięstwie całkowicie wyjaśniły dokładne relacje o przebiegu trzydniowej próbie sił, której jedynym pozytywnym rezultatem były straty obliczane dla samego miasta na trzy do czterech miljonów dolarów, nie licząc strat portu w wysokości około 150 miljonów. Strajk runął pod naporem wzburzenia szerokich mas, przybierającego niesłychanie ostre i gwałtowne formy. Przyznał to nawet najbardziej fanatyczny „ekstremista" w strajkowym komitecie, jeden z głównych organizatorów akcji, prowodyr australijskiego pochodzenia, Bridge. Wyznanie swe ujął oczywiście w specjalną formę, składając „winę za bankructwo" na „większość komitetu, która okazała się zbyt słaba wobec nastrojów ludności". Sytuacja wszakże w trzecim dniu strajku przedstawiała się w ten sposób, że nawet gdyby większość kierownictwa okazała się „dość silna", robotnicy sami powróciliby do pracy. Już poprzedniego dnia siły policyjne i wojskowe, zmobilizowane przeciw strajkującym na wypadek ekscesów z ich strony, musiały właśnie występować w ich obronie. Atakowano i demolowano lokale związków zawodowych. Spontanicznie zorganizowane zostały anty-strajkowe oddziały młodzieży p. n. „Vigilantes".

W całej pełni i z decydującą siłą zaznaczyło się zjawisko, które w zaczątkach można było obserwować już w czasie wielkich strajków angielskich w roku 1926. Szerokie masy społeczeństwa nietylko odmówiły poparcia, lecz wręcz wystąpiły do walki nie przeciw robotniczym żądaniom, do chwili wybuchu strajku cieszącym się ich sympatją, a przeciw partyjnej czy „klasowej" akcji, rzekomo proletarjackiej, w gruncie rzeczy pragnącej uczynić proletarjat narzędziem ambitnych prowodyrów, krótko mówiąc, — przeciw socjalizmowi pod socjaldemokratyczną czy jakąkolwiek inną etykietą. Pod tym względem klęska wielkiej próby sił w San Francisco stanowi poglądową lekcję co do możliwości socjalistycznego ruchu bodaj jeszcze znakomitszą niż liczne europejskie dziejowe wypadki i nauki lat ostatnich.

Outsider.



Powódź na Wiśle pod Krakowem. Widok na Podzamcze.

Cios w serce potęgi Hiszpanji

W rocznicę zdobycia niepodległości przez Holandję

Holandja, gdzie po raz pierwszy od długich dziesiątek lat miały miejsce ostatnio poważniejsze rozruchy komunistyczne — obchodzi dnia 26 lipca rocznicę uzyskania niepodległości. Jak wiadomo Belgja i Holandja, zwana dawniej Niderlandami, stanowiły przed wiekami prowincję hiszpańską.

Belgja i Niderlandy dostały się dynastji hiszpańskiej przez związki małżeńskie Habsburgów z linją burgundzką dynastji francuskiej. Pierwsze lata rządów hiszpańskich minęły dość spokojnie. Karol V szanował przywileje niderlandzkie i dopiero następca jego Filip II dążyć zaczął do zniweczenia odrębności narodowej tego kraju.

W roku 1572 rozpoczynają się więc krwawe, absolutne rządy w tych prowincjach, w czasie których najjaskrawiej uwydatniła się brutalna postać namiestnika ks. Alby. Hiszpanja uprawiała wówczas ciasną politykę unifikacyjną, która miała na celu przekształcenie Niderlandów, tych najbogatszych i najkulturalniejszych wówczas ośrodków życia europejskiego, w prowincję typowo hiszpańską.

Polityka ta nie dała spodziewanych rezultatów przez rządy hiszpańskie, doprowadziła natomiast do powstania i całkowitego oderwania się północnych prowincyj, czyli dzisiejszej Holandji. Nauczona bolesnem doświadczeniem Hiszpanja zmieniła swą taktykę do Niderlandów, lecz ustępstwa przyszły zapóźno.

Dnia 26 lipca 1579 r. Niderlandy ogłaszają w Utrechcie swoją niepodległość. Był to pierwszy wyłom w potędze Hiszpanji. Te same błędy polityczne i gospodarcze doprowadzają później do oderwania się większości kolonij hiszpańskich od macierzy.

Urlop min. W. Jędrzejewicza

P. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz z dniem 24 lipca rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Ochrona macierzyństwa

pracownic fabrycznych

Według ostatnich obliczeń instytucje ochrony macierzyństwa istnieją przy 75 fabrykach w Polsce, w tem przy 40 fabrykach na terenie województw centralnych, przy 21 w zachodnich, przy 7 we wschodnich, oraz przy 7 w południowych. W fabrykach, przy których istnieją instytucje ochrony macierzyństwa, zatrudnionych jest 20.279 kobiet.

Liczba żłobków wynosi 35 i roztaczają one opiekę nad 577 dziećmi. Ponadto istnieje 56 stacyj lotnych, w których znajduje opiekę 3.380 dzieci.

Bez kontraktu pracy

nie emigrować do Portugalji!

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w niektórych dziennikach o ograniczeniu emigracji z Polski do Portugalji, poselstwo portugalskie w Warszawie wyjaśnia, że rząd portugalski nie wydał żadnego zarządzenia, ograniczającego emigrację.

Jednakże wskutek panującego w kraju bezrobocia, jest rzeczą pożądaną w interesie emigrantów zaopatrzyć się w odpowiednie kontrakty pracy, zaaprobowane przez odnośne władze portugalskie.

100.000 ofiar powodzi

w południowej Korei

Tokio, 24. 7. (PAT). Przeszło 100.000 osób ucierpiało wskutek powodzi, jaka nawiedziła południową Koreję. Brak jest wiadomości o losie tysiąca osób, które schroniły się przed powodzią w okolicach położonych wyżej. 400 domów woda zniosła zupełnie a setki znajduje się pod wodą.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO.

W pierwszej połowie lipca rb. eksport węgla wyniósł 348 tys. ton, a więc spadł w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca r. b. o 17 tys. ton. Spadek eksportu dotyczy wyłącznie rejonu śląskiego.

ZAMÓWIENIE HUTNICZE SOWIETÓW.

Termin wyjazdu przedstawicieli górnośląskiego przemysłu hutniczego do Moskwy został odroczony do dnia 25 sierpnia rb. Przemysłowcy polscy przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami „Sojuzmetimportu" na temat dalszych zamówień sowieckich na wyroby przemysłu hutniczego. W związku z tem bawi obecnie w Moskwie przedstawiciel sowieckiej misji handlowej p. Tamarin.

WYWÓZ MASŁA POLSKIEGO.

W ubiegłym tygodniu podaż masła na rynku krajowym znacznie przewyższała popyt, wobec czego większe ilości masła eksporterzy usiłują kierować zagranicę. Zbyt masła polskiego na rynkach zagranicznych nie uległ w ubiegłym tygodniu znaczniejszym zmianom. W Anglji masło polskie było notowane w wysokości do 60 szyl. za 1 centnar loco Londyn.

Zagraniczne

POLSKA LINJA OKRĘTOWA W TEL-AVIV.

W Tel Aviv odbyło się uroczyste otwarcie biura Palestyńsko-Polskiej Linji Okrętowej Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okręt. Gdynia — Ameryka.

TARGI LEWANTYŃSKIE W BARI.

Wzorem lat ubiegłych odbędą się w Bari w roku bieżącym V Targi Lewantyńskie. W zeszłorocznych targach w Bari wzięło udział przeszło 25 firm polskich, przyczem zawiązane w ten sposób stosunki handlowe stale się rozwijają. Targi rozpoczną się 6 września i będą trwały do 21 tegoż miesiąca.

DRZEWO SOWIECKIE DLA NIEMIEC.

Obecnie między Niemcami a Z. S. R. R. prowadzone są rokowania o dostawę w zbliżającym się sezonie drewna sowieckiego dla Niemiec. W rokowaniach tych nie ustalono jednak dotychczas ani ilości, ani też cen. Dostawy jesienne drewna sowieckiego prawdopodobnie nie będą przedstawiały dla polskiego eksportu drewna do Niemiec groźnej konkurencji, gdyż wątpliwe jest, czy Sowiety będą mogły wykonać zamówienia niemieckie ku zadowoleniu odbiorców.

SESJA MIĘDZYNARODOWEJ RADY CUKROWNICZEJ.

W dniu 30-ym lipca r. b. odbędzie się w Ostendzie sesja kwartalna Międzynarodowej Rady Cukrowniczej, na której między innemi omawiana będzie sprawa utrzymania polityki kontyngentowania produkcji cukru oraz przystosowania wielkości tych kontyngentów produkcyjnych do wielkości potrzeb konsumcyjnych wewnętrznych i normalnych możliwości eksportowych. W konferencjach rady wezmą udział również przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego.

5-KROTNA ZNIŻKA KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Jadransko-Podunavska Banka w Belgradzie powzięła uchwałę obniżenia kapitału zakładowego z 55 na 11 miljonów dinarów.

POPRAWA ZBIORÓW W RUMUNJI.

Zbiory w Rumunji w okresie ostatnich paru tygodni uległy wybitnej poprawie. Zwłaszcza buraki cukrowe, pasze treściwe oraz kukurydza wykazują doskonały stan. Dla pszenicy i jęczmienia deszcze przyszły jednak zbyt późno.

CZECHOSŁOWACJA ZWALNIA NOWE AUTA OD PODATKU.

Rząd czechosłowacki wydał rozporządzenie, którego mocą wszystkie samochody, nabyte po 20 lipca rb., są całkowicie zwolnione od podatku na przeciąg jednego roku z ostatecznym terminem 31 grudnia 1935 r.

OLBRZYMI DEFICYT W BILANSIE HANDLOWYM WŁOCH.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy rb. import do Włoch wyniósł 4.067 milj. lirów, eksport zaś 2.642 milj. lirów. Ujemne saldo za pierwsze półrocze rb. wyniosło więc 1.425 milj. lirów. W analogicznym okresie r. ub. saldo ujemne wyniosło tylko 804 milj. lirów, uległo więc w r. b. wzrostowi około 75 proc.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI AUT BRENNABOR.

Znane zakłady produkcji aut i rowerów w Niemczech p. f. Brennabor zlikwidowały zupełnie dział fabrykacji aut, ponieważ dział ten pracował z dużym deficytem.

NOWE BANKNOTY W RUMUNJI.

Rumuński Bank Narodowy ogłasza, iż od 23 lipca r. b. puszcza w obieg nowe banknoty po 1000 lei.

BUDOWNICTWO OKRĘTOWE.

W drugim kwartale r. b. wybudowano na całym świecie 288 okrętów o łącznej pojemności 1.079.000 ton, podczas gdy w I. kwartale rb. wybudowano 269 okrętów o łącznym tonażu 1.216.000 tonn.

Spiesz z ofiarą powodzianom!

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi! Tysiące powodzian cierpi głód — pamiętaj o nich!

Doniosłe zarządzenie Min. Skarbu

Przemysłowiec może zwiększyć kadry robotników bez konieczności wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do zwalniania przedsiębiorstw przemysłowych od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadku, gdy w okresie od dnia 1 b. m. do dnia 31 grudnia r. b. zwiększą one liczbę zatrudnionych przez siebie robotników w porównaniu z liczbą, przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na 1934 r.

Ulga ta dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających do 1.000 robotników i udzielana jest na indywidualne podania przedsiębiorstw, przyczem nie obejmuje ona zakładów, które w tym czasie sezonowo zwiększają liczbę zatrudnionych robotników.

Ulga ta ma zasadnicze znaczenie i poważnie może się przyczynić do zmniejszenia się bezrobocia. Poszczególne firmy nie chciały niejednokrotnie powiększać kadr pracowniczych, mimo że ruch w przedsiębiorstwie im na to zezwalał, ponieważ każdorazowe powiększenie liczby robotników pociągało za sobą automatycznie konieczność wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorji.

M. in. o tego rodzaju zarządzenie Min. Skarbu zabiegały oddawna sfery gospodarcze Gdyni.

Konferencja w sprawie tranzytowej komunikacji kolejowej przez Polskę

Odbyła się w Krakowie doroczna konferencja związkowa komunikacji towarowej Niemcy —Łotwa—Estonja tranzytem przez Polskę i Litwę.

Konferencja załatwiła szereg spraw aktualnych w tej komunikacji. Z uchwał, mających bardzo wielkie znaczenie dla Polski jako kraju tranzytowego, należy podkreślić dwie, mianowicie: uchwałę o przystąpieniu do obliczeń w sprawie skierowania części przewozów przez Turmont, t. j. wyłącznie na linje polskie (dotychczas przewozy odbywały się tylko przez Litwę, Prusy Wschodnie i część Polski) oraz uchwałę, która ustala wspólny sposób zwalczania konkurencji morskiej w komunikacji Łotwa—Niemcy. Ta druga uchwała może przynieść dla P. K. P. znaczne korzyści, gdyż do drogi przez Łotwę ciąży również część Rosji sowieckiej.

Potrzebnych obliczeń dokonają mające się zebrać komisje urzędnicze. Delegat Kolei Litewskich wyraził życzenie, by jedna z nich odbyła się w Kownie, niejako tytułem wzajemności za przybycie delegacji litewskiej do Polski.

Paczki przesyłane powodzianom

pocztą przyjmuje bezpłatnie

Wszystkie urzędy pocztowe na terenie całego państwa, a więc i na Pomorzu, przyjmują bezpłatnie paczki z żywnością, odzieżą i t. p., przesyłane dla ofiar powodzi na adres któregokolwiek z komitetów, utworzonych na objętym klęską powodzi terytorjum. Blankiety nadawcze (przekazy), potrzebne przy wysyłaniu paczek również wydaje się bezpłatnie.

Weksle z terminem płatności

w dniu zawarcia małżeństwa lub... zerwania narzeczeństwa

W Anglji na porządku dziennym są sprawy wytaczane przez kobiety przeciwko mężczyznom, którzy dali powody lub obietnice, że się ożenią, później jednak zmieniają swój zamiar. Wśród panien angielskich przyjęto uważać taką obietnicę za weksel, którego termin płatności przypada w dniu zawarcia małżeństwa. Sądy angielskie stają zawsze po stronie zawiedzionych dziewcząt.

Dotychczas nikt z mężczyzn nie oskarżał kobiety za sprawienie mu zawodu miłosnego, aż oto zaszedł taki fakt. Zawiedziony Davide Love (co za zbieg okoliczności, wszak Love po angielsku oznacza właśnie miłość) zaskarżył do sądu w Londynie byłą swoją narzeczoną pannę Day (dzień) za zerwanie narzeczeństwa. Na rozprawie okazało się, że narzeczony w niczem nie wykroczył przeciwko wierności od roku 1928, ułatwiał narzeczonej kształcenie się w śpiewie, kupił jej nawet fortepian, aż wreszcie wszystko to poszło na marne, gdyż serce jej zmieniło kurs. Argumenty panny Day nie zrobiły na sądzie wrażenia, wobec czego będzie musiała zwrócić b. narzeczonemu „koszta" narzeczeństwa, oraz wynagrodzić poniesioną przez niego stratę czasu, co sąd ustalił na 548 funtów angielskich.

Najwyższy stopień zimna

osiągnięto w laboratorjum fizycznem w Oxfordzie

Najniższa temperatura odpowiada absolutnemu zeru, według określeń fizyków. W słynnem laboratorjum przy uniwersytecie w Leydzie osiągnął Cammerlingh Onnes i jego następcy temperaturę 272,7 poniżej zera. Temperaturę tę osiągano przez skraplenie pod wysokiem ciśnieniem różnych gazów, ostatnio zaś helu. Do absolutnego zera brak więc było jeszcze 0,3 stopnia.

Obecnie temperaturę zera absolutnego otrzymali w laboratorjum fizycznem przy uniwersytecie w Oxfordzie fizyk niemiecki Simon i jego współpracownik, Węgier, Kürthi. Posługiwali się oni przytem inną zupełnie metodą, niż w Leydzie, a mianowicie demagnetyzacją materji doświadczalnej. Demagnetyzacja magnetycznych materyj sprowadza za sobą gwałtowną utratę ciepła. Podczas ostatnich doświadczeń udało się Simonowi osiągnąć 273 stopni Celsjusza poniżej zera, czyli t .zw. absolutne zero. Jest to maksymalny stopień zimna i zarazem bezruchu materji.

Wielkie zalety kuracyjne Inowrocławia

Wśród naturalnych środków leczniczych Inowrocławia zyskuje coraz większe uznanie źródło słono-gorzkie do picia, nadające zgoła inny charakter zdrojowisku: dotychczas bowiem przyjeżdżano do Inowrocławia głównie na kuracje kąpielami borowinowemi, solanką i ługami tak gorąco zalecanemi dla reumatyków i artretyków. Pozatem przeprowadzono kuracje na nerwy, porażenia itp. stosując zabiegi wodolecznicze i elektryczne oraz kąpiele kwasowęglowe na solance o sile nauheimskiej.

Obecnie poza inhalatorjum cieszą się wielkiem powodzeniem kuracje pitne u źródła mającego specjalne znaczenie, gdyż o przyrodzonej sile 1¼ procentu. Woda ta, jak słusznie podkreśla analiza, aczkolwiek odmienna o swoistym indywidualnym składzie, jednak zbliżoną jest do Kissingen — Rakoczy a pozatem zastępuje nam Karlsbad lub Marienbad. Coraz liczniej kierują się więc kuracjusze do Inowrocławia celem przeprowadzenia kuracji wodą z tego źródła w schorzeniach wątroby, przewodu pokarmowego i przemiany materji.

Znaczenie Inowrocławia docenia również zagranica: spotykamy gości z Niemiec, Gdańska i Szwecji, kierowanych tutaj przez profesorów o europejskiej sławie, szczególnie na kuracje przeciwreumatyczne.

Ostatnio przebywali w zdrojowisku księża biskupi podlaski Przeździecki i łomżyński Łukomski. Spotyka się licznych innych przedstawicieli duchowieństwa.

Dni imprez lotniczych i przylotu braci Adamowiczów były rzeczywiście „wielkimi dniami" Inowrocławia.

Naturalne warunki, bogactwo środków leczniczych i harmonijna całość, na którą składa się: porządek, czystość, spokój i rozrywki tworzą z Inowrocławia idealną miejscowość kuracyjną. Nienajmniejszym plusem obecnego sezonu w Inowrocławiu jest to, że upływa on przy przepięknej pogodzie słonecznej. Naświetlenie słoneczne osiągnęło w tym roku maximum natężenia, niebo jest przeważnie od rana do wieczora bez chmur.

Nowe znaczki pocztowe

z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych w Polsce

Z dniem 20 sierpnia rb. ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 20 i 30 groszy. Znaczki te będą wydane z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie w roku bieżącym. Do wydania nakładu zostaną użyte również znaczki z podobizną Żwirki i Wigury z nadrukiem w kolorze czerwonym — Challenge 1934 r.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w tych dniach, że nadzwyczajna danina majątkowa w t. zw. trzeciej grupie kontyngentowej, obejmującej nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem, na 1934 r. płatna jest w całości w terminie do dnia 31 sierpnia r. b. włącznie.

Ustawowe stawki daniny w tej grupie pozostają bez zmiany i wynoszą: przy rocznym przychodzie, lub też wartości czynszowej ponad 1.000 zł do 2.000 zł — 0,4%, oraz ponad 2.000 zł — 0,6%.

Nakazy płatnicze rozesłane będą płatnikom i doręczone do dnia 16 sierpnia r. b. Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym swym organom nie dopuszczać do powstawania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, a więc po upływie terminu płatności, czyli po dniu 31-go sierpnia r. b. urzędy skarbowe przystąpią do egzekucji, celem ściągnięcia nieuiszczonych kwot daniny.

Kłopoty ze złotem

wartości 2 miljonów funtów ang.

Angielskie władze morskie zastanawiają się nad skutecznemi środkami wydobycia z morza skarbu w postaci sztab złotych, wartości 2 miljonów funtów. Skarb ten znajduje się na głębokości 110 metrów na krążowniku „Hampshire", zatopionym podczas wojny. Trudność w odzyskaniu skarbu polega na tem, że statek zawiera wielkie ilości materjałów wybuchowych, które mogłyby być groźne zarówno dla samego skarbu, jak i dla poszukiwaczy w razie zastosowania materjałów wybuchowych przy rozbijaniu pancerza. Należy więc użyć środków nie powodujących wstrząsów, a więc jakichś żrących kwasów, które umożliwią rozluźnienie okuć i przedostanie się do skarbca.

Kłopoty miljonerów

Harriman rozpoczął odsiadywać więzienie

Były prezes wielkiego banku nowojorskiego Joseph Harriman skazany na cztery i pół lat więzienia rozpoczął już odsiadywać swą karę w Lewisburgu w Pensylwanji.

* * *

Długo odkładany proces kryminalny Samuela Insulla rozpocznie się przed sądem federalnym w Chicago dn. 18 września.

W kilku wierszach

Gwałtowny deszcz, jaki spadł w niedzielę wieczór w północnych Niemczech, przyczynił się do stłumienia olbrzymiego pożaru lasów w **FRIEDRICHSWALDZIE**, w regencji szczecińskiej. Według prowizorycznych obliczeń, ogień zniszczył 5000 morgów magdeburskich lasu.

Na koniec sierpnia powołani zostali wszyscy kierownicy lokalnych niemieckich związków studenckich do t. zw. obozu przywódców pod **GOETTINGEN**. Tam będą im wskazane wytyczne pracy politycznej na dalsze semestry.

Kierownictwo niemieckiej ekspedycji **HIMALAJSKIEJ** potwierdzą wiadomość o śmierci dwóch członków ekspedycji — Welzenbaha i Wielanda. W dalszym ciągu brak jest wiadomości o losie trzeciego członka ekspedycji Merkla.

W wiosce, położonej w pobliżu miasta **TARENTO** (Włochy Południowe) nastąpił wybuch bomby dynamitowej, przygotowanej do potajemnego łowienia ryb zapomocą ogłuszenia. Siła wybuchu była tak wielka, że dwa pobliskie domy uległy zniszczeniu, a 5 osób poniosło śmierć.

W czasie budowy mostu w parku w **LYONIE** (Francja) nastąpiła eksplozja, wskutek której czterech robotników wpadło do wody, trzech z nich zdołano natychmiast uratować, czwartego poszukuje nurek na dnie. Trzej uratowani robotnicy są silnie kontuzjowani i przebywają w szpitalu.

Królowa Bułgarji Joanna odjechała do Włoch z małą księżniczką Marją Luizą. Królowa zamieszka w rezydencji włoskiej rodziny królewskiej w **SANTA ANNA DI VALDIERI**.

Komitet Kuomintangu zabronił buddystom chińskim ze względów politycznych brania udziału w kongresie młodych buddystów, jaki odbędzie się w **TOKJO**.

Z WASZYNGTONU donoszą: Specjalny komitet dla spraw lotnictwa pod przewodnictwem Bakera, b. sekretarza departamentu wojny przyjął sprawozdanie domagające się zwiększenia liczby samolotów wojennych z 1890 do 2320. Sprawozdanie przeciwstawia się projektowi połączenia lotnictwa lądowego z lotnictwem morskiem.

Dzień w Toruniu

czwartek 26 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Jakóba Ap. — Czwartek Anny matki N. M. P.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6.

Mokre: apt. „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny" Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN:

PALACE — „Precz z kryzysem"
MARS — „Niepotrzebne dziecko"
ŚWIATOWID — „Zbrodniarz".
LIRA — Barkarola miłości.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Osobiste.** Starosta grodzki i powiatowy toruński p. Bazyli Rogowski przerwał swój urlop wypoczynkowy i wczoraj powrócił do Torunia. P. starosta Rogowski natychmiast po powrocie objął urzędowanie.

— **Zapisy do Szkoły Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej** przyjmuje się codziennie od 12 do 13 w kancelarji szkoły, ul. Piastowska 2. Dzieci członków Rodziny Urzędniczej mają zniżkę. 4222

— **Promocja** w Szkole Podchorążych Artylerji. Dnia 10 sierpnia odbędzie się w Toruniu uroczystość XI-ej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który prymusowi Szkoły wręczy szablę, ofiarowaną przez Głowę Państwa.

— **Pielgrzymkę do Częstochowy** organizuje Stow. Mężczyzn Katolickich Parafji św. Jana w Toruniu w dniu 4. 8. 34 r. dla mężczyzn i kobiet.

Zgłoszenia osób zamiejscowych przyjmuje listownie do 30. 7. 34 r., za pokryciem kosztów podróży w kwocie 14.— zł. kancelarja parafjalna oraz skarbnik Stowarzyszenia p. Jan Nowak — Toruń, Skład kolonjalny ul. Szczytna nr. 20.

Wyjazd do Częstochowy dnia 4. 8. 34 r. godz. 7.50 rano. Przyjazd do Torunia dnia 7. 8. 34 r. godz. 5.00 rano.

Zamiejscowi z dojazdu do Torunia i zpowrotem korzystają z 70 proc. zniżki na podstawe karty uczestnictwa, którą otrzyma każdy po uprzedniem zapłaceniu kosztów 14.00 zł.

Zbiórka uczestników zamiejscowych w dniu 4. 8. 34 r. na Dworcu Przedmieściu w Toruniu.

—**Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 1 i 18 sierpnia br.

Wykrycie wyrafinowanego złodzieja w pow. chełmińskim

Dnia 11 bm. około godz. 10-tej rano podczas nieobecności domowników włamono się za pomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania rolnika Aleksandra Bączka w Górnych Wymiarach pow. chełmińskiego, gdzie po wyłamaniu szuflad skradziono przeszło 2.000 zł. gotówki. Przed dokonaniem włamania Bączek otrzymał pisemne wezwanie stawienia się w dniu 11 bm. w sprawach podatkowych w Starostwie w Chełmnie. Wezwanie to było napisane nie na maszynie, lecz ręką i to w taki sposób że odrazu musiało wzbudzić podejrzenie, iż nie jest ono pismem urzędowem. Bączek jednak nie zwracał na to uwagi i w wyznaczonym dniu wyjechał wraz ze swą żoną do Chełmna.

Wywabienie poszkodowanych z domu wskazywało na to, że sprawca działał według z góry ułożonego planu, oraz że musiał znać warunki materjalne Bączka. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono sprawcę włamania w osobie niej. Ludwika Bizona, b. służącego Bączków, który w toku badania przyznał się do włamania, jak również do autorstwa nadesłanego wezwania.

Bizon w czasie przytrzymania go przebywał u swego znajomego Jana Zimnego w Pilewicach pow. chełmińskiego, u którego podczas przeprowadzonej rewizji domowej odnaleziono skradzione pieniądze w kwocie 2.022.69 zł. i zwrócono je poszkodowanemu. Bizona odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Pogoda zmienna

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 lipca 1934 r.

W całym kraju najpierw zachmurzenie zmienne naogół duże, z przelotnemi deszczami, potem zachmurzenie stopniowo malejące ze skłonnością do burz w dzielnicach wschodnich. Dalsze lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Dzień w Grudziądzu

REPERTUAR KIN.

„APOLLO" — wyświetla gigantyczne arcydzieło wytwórni włoskiej p. t. „**Kabirja**". Niewidziany dotąd rozmach realizacji i wystawy.

„GRYF" — Szampańska komedja, tryskająca humorem p. t. „**Noc szału**". W rol. gł. Jeanne Beitel i Lucian Barox. Pozatem tygodnik Foxa i Kronika P. A. T.-a.

„ORZEŁ" — nieczynne.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

Z miasta

— **Zgon drugiej ofiary katastrofy przy Placu 23 Stycznia nr. 28.** Ogólnie znany właściciel „Rekordfilmu" p. Władysław Gątkowski, który uległ strasznym pokaleczeniom, podczas piątkowej katastrofy, zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek w Szpitalu Miejskim, poprzednio pojednawszy się z Bogiem, spisawszy swą ostatnią wolę i uporządkowawszy swoje i rodzinne sprawy.

— **Zarząd „Związku Oficerów Rezerwy"** Koło Grudziądz przypomina swym członkom, oficerom i podchorążym rezerwy, o pokazie polskiego C. K. M., który odbędzie się w środę, dn. 25 bm. o godz. 17-tej na strzelnicy garnizonowej.

— **Kurs kandydacki** Legjonu Młodych rozpocznie się zaraz po wakacjach letnich, około dnia 20 sierpnia rb. w Grudziądzu. Na kurs ten można się jeszcze zapisywać. Zgłoszenia w dnie powszednie od godz. 17—19 przyjmuje Sekretarjat L. M. przy Placu 23 Stycznia nr. 17, I. p.

— **Legjon Młodych.** Zebranie w dniu 26 bm. w czwartek o godz. 19-tej w lokalu własnym przy Placu 23 Stycznia nr. 17, I. p. Na zebranie to winni się stawić bezwzględnie wszyscy członkowie, przebywający w Grudziądzu.

— **Odprawa Komendantów Obwodowych L. M.** W dniu 29 bm. o godz. 11-tej w lokalu Komendy Obwodu Grudziądzkiego odbędzie się odprawa Komendantów Obwodów Leg. Młod. Okręgu Pomorskiego. Na odprawie będą omówione ważne sprawy bieżące Legjonu Młodych. Jednocześnie Komendanci Obwodów wezmą udział w części oficjalnej walnego zebrania Związku Osadników Pomorskich, które zwołane jest na ten dzień do Grudziądza.

— **Baczność, członkowie G. K. S.** Dnia 3-go sierpnia rb. o godz. 20 w salce „Tivoli" odbędzie się zebranie nadzwyczajne członków. Sprawy bardzo ważne. Legitymacje klubowe obowiązkowo należy przynieść ze sobą.

— **Baczność, piłkarze!** W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 18-tej na boisku miejskiem odbędzie się mecz treningowy. Wszyscy gracze tak I. jak i II. drużyny G. K. S. stawią się w komplecie, obowiązkowo już o godz. 17,30.

— **Przejażdżkę po Wiśle** projektuje na niedzielę, dnia 29 bm. Tow. Żegl. „Vistula" celem naocznego przekonania się o skutkach powodzi. Statek wyjechałby z Grudziądza popołudniu w kierunku Gniewu, powrót pod wieczór.

— **Kurs statków na Wiśle.** Dnia 23 bm. minęły Grudziądz w drodze do Tczewa „Stanisław", „Belgja", „Zamoyski" i „Pośpieszny", do Warszawy „Saturn" „Halka" i „Grunwald", zabierając z Grudziądza 70 osób i 10 ton ładunku.

— **Tombola w Grudziądzu.** „Polski Biały Krzyż" urządza w sobotę, dnia 4 sierpnia rb. w salach „Królewskiego Dworu" dancing towarzyski z tombolą. Początek o godz. 20-tej. Wstęp za opłatą 99 gr.

— **Pielgrzymka Pań Miłosierdzia do Wilna.** W sobotę, dnia 4 września rb. o godz. 4-tej ze stacji Toruń - Przedmieście wyrusza pielgrzymka do Wilna, którą urządza Rada Centralna Związku Pań Miłosierdzia Diecezji Chełmińskiej. Udział brać mogą Panie Miłosierdzia z całej diecezji chełmińskiej wraz z najbliższą rodziną. Cena podróży z Torunia do Wilna i z powrotem III. kl. 23 zł., II. kl. 34 zł. Utrzymanie wraz z noclegami we Wilnie kosztować będzie w klasztorach 3,50 zł. na dobę. Chcące brać udział panie powinny zgłosić się do p. Hanczewskiej, Grudziądz, ul. Toruńska 10, najdalej do dnia 3 sierpnia rb. Wycieczka potrwa 4 dni. Do Torunia i z powrotem korzystają uczestniczki z 70 proc. zniżki kolejowej.

— **W niedzielę do Łasina!** Dnia 29 bm. odbędzie się w Łasinie uroczyste otwarcie nowowybudowanych kortów tenisowych przez tamtejszy Klub Tenisowy, którego Zarząd tworzą pp.: prezes — kupiec Edmund Szpitter, wiceprezes — komendant Straży Granicznej Pawłowski, sekretarka — dr. Pobłocka, skarbnik — lek. wet. Pierański, gospodarz — drogerzysta Maks Vetter. Podczas otwarcia kortów odbędą się zawody towarzyskie między grudziądzką „Olympją", a łasińskim „Klubem Tenisowym".

— **Kawiarnia „Warszawianka"** przeprowadza gruntowny remont wewnętrzny. Po odrestaurowaniu kawiarnia zostanie na nowo otwarta w najbliższą sobotę, dnia 28 bm.

— **21. Pom. Druż. Harcerska** z Grudziądza (uczniowie Państw. Gimnazjum Mat. - Przyr. i Hum.) opuszczają tereny powodziowe (okolicę Żywca) w najbliższy piątek, dnia 27 bm. — pod ojcowską opieką mjr. Piątkowskiego z 64 p. p. Ponieważ harcerze zatrzymają się na Śląsku i w Poznaniu, spodziewać należy się ich powrotu do Grudziądza około dnia 1 sierpnia roku bież.

— **Na grudziądzkiej plaży nadwiślańskiej** Zarząd „Towarzystwa Upiększenia Miasta" polecił zdemontować wszelkie urządzenia, jak kabiny, restaurację itd., które zostały przed powodzią przeniesione w bezpieczne miejsce poza tamą. Plaża w tej chwili już jest zalana.

— **Przytrzymano 4 osoby:** mężczyznę za kradzież i 3 kobiety za uprawianie nierządu.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 24—30. 7. br. pełnią: Apteka przy Bielawach, Chodkiewicza 22 tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Noce portowe".
Kristal: — „Bunt w Szanghaju".
Apollo: — „Ożeń się ze mną" i „Poganka".
Marysieńka: — „Ostatnia carowa" i „Branka syna puszczy".
Rewja: — „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".
Bałtyk: — „Tajemnica niezwyciężonej floty" i „O kłamiesz kobieto".

Z miasta

— **Osobiste.** Siostra Jolanda, kierowniczka Bydgoskiego Okręgu „Caritas" opuściła z dniem 15 bm. Bydgoszcz, powołana przez władze zakonne do Poznania. Z żalem żegnamy Wielebną Siostrę, która swoją pracą zaskarbiła sobie względy tutejszego społeczeństwa.

— **Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef.** urządza w dniu 5 sierpnia br. wycieczkę parostatkiem do Ciechocinka. Bilety w cenie 2,50 zł. dla dorosłych i 1 — zł. dla dzieci — w obie strony — nabyć można w składzie papieru przy ul. Pomorskiej, róg Dworcowej. Na statku orkiestra i bufet własny. Godzina odjazdu podana będzie później.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacje, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis" w świat tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667. Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— **Do Berlina** pociąg popularny w dniach 12 do 16 sierpnia. Szczegóły będą podane dodatkowo po opracowaniu. Wycieczkę organizuje Orbis".

— **Do Ciechocinka** wycieczka dnia 29 lipca. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety w cenie zł. 5.50 do nabycia w „ORBISIE".

— **Baczność** wycieczka do **Wilna.** Program w opracowaniu. Przejazd w obie strony wyniesie 29,— zł. Szczegóły będą podane w afiszach i prasie.

— **Druga piesza wycieczka dla młodzieży** wszystkich szkół odbędzie się w czwartek 26 bm. Zbiórka o godz. 8 przy Gimnazjum M. Kopernika. Marszruta: Rynkowo — Smukała — Opławiec — Bydgoszcz. Prowadzi p. Z. Monowid. Jedzenie zabrać ze sobą.

— **Do Bydgoszczy przybywa** znany i lubiany w Polsce **Cyrk** warszawski „**Sto pociech**" i rozbija swoje namioty na Placu Królowej Jadwigi. Wiezie z sobą przebojowy program, oraz fenomenalną tresurę zwierząt. Szczegóły podane będą w ogłoszeniach.

— **W Szubinie odbędzie się** w środę dnia 1 sierpnia br. jarmark na konie i bydło. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

— **Zarząd właścicieli małych nieruchomości** miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki w Bydgoszczy przy BBWR wzywa wszystkich członków Związku, by pośpieszyli z pomocą ofiarom powodzi — naszym braciom — na Podhalu, składając ofiary w Redakcji „Dnia Bydgoskiego".

— **Na zawodach lekkoatletycznych** policji województwa poznańskiego drużyna policyjna z Bydgoszczy pod kierunkiem aspiranta p. K. Markuszewskiego, zdobyła w ogólnej klasyfikacji II-gie miejsce. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna policyjna z Poznania.

— **Wykopano szkielet ludzki.** W Somsieczenie pod Bydgoszczą podczas wydobywania piasku znaleziono szkielet ludzki, który leżał tam już od kilkudziesięciu lat. W wypadku zawiadomiono prokuraturę.

— **Po poniedziałkowej ulewie w Bydgoszczy.** Jak już w wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, w ub. poniedziałek przeszła nad Bydgoszczą straszna ulewa. Straż Pożarna zanotowała przeszło 200 wezwań pomocy. Między innemi woda zalała piwnice w gazowni miejskiej, w Gimnazjum Humanistycznem i domach magistrackich przy Bąbiej Wsi.

Panu F. Cielasowi nie udało się

Nie powiodło się *Feliksowi Cielasowi, który aż z Gdyni przybył do Bydgoszczy szukać szczęścia.* Dnia 14 bm. podczas targu na Nowym Rynku zabłądził ręką do kieszeni p. Rozalji Chelminak z Bydgoszczy, usiłując dokonać kradzieży kieszonkowej. Niestety p. Cielasa obserwował z daleka funkcjonarjusz policji śledczej, który przychwycił kieszonkowca na gorącym uczynku. Stawiony przed Sąd Grodzki, Cielas tłomaczył się ciężkiem położeniem, a zapytany przez sędziego po co przybył do Bydgoszczy, odpowiedział, że chciał się tutaj fotografować. Kieszonkowca skazano na 6 miesięcy więzienia. *(b)*

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50 8.05 9.57 12.54 13.55 15.30 15.58 18.01, 19.58 21.35 (tranzytowy). 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40 3.10 3.56 5.50 7.35, 12.06 12.13 12.59, 13.13, 15.36 17.17 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2 IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50 6.20, 11.45, 13.40, 16.28 18.10, 20.40 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

istów do redakcji

Otrz[y]maliśmy pismo następującej treści:

„W ostatnich dniach otrzymaliśmy wycinek z „Dziennika Pomorskiego" wychodzącego w Chojnicach, z listem otwartym do p. Adamczyka z Rogówka i p. Czarneckiego z Młyńca. Autorowi otwartego listu snać zbrakło odwagi cywilnej, by stanąć oko w oko z zaatakowanemi. Nie odważył się bowiem ujawnić swego nazwiska, lecz ukrywszy się przezornie za parawanem z firmą „Delegat Kółka Rolniczego P. T. R. Chojnice", strzelał ślepo gdzie popadło z iście rycerskim animuszem i miał wrażenie, że sieje spustoszenie nielada.

Wiadomo, że schronienie za płotem, bądź też za parawanem, nie sprzyja obserwacji tak jak widnokąg otwarty, stąd też prawdopodobnie pochodzą dość znaczne nieścisłości w uszczypliwym liście nieznanego autora. Przezacny autor stawia pp. Adamczyka i Czarneckiego w niewłaściwem oświetleniu oraz pomawia rolników powiatu toruńskiego o nieodpowiedni wybór delegatów mających radzić nad zwalczaniem kryzysu.

Wobec takiego stanu rzeczy, czujemy się w obowiązku zająć stanowisko obronne i wyjaśniające.

Obcując z p. Adamczykiem i Czarneckim od chwili ich osiedlenia się w wyżej wymienionych miejscowościach, t. j. od ca 25 lat, zdołaliśmy poznać takowych bezwzględnie lepiej, aniżeli ów delegat K. R. chojnickiego i stwierdzamy, iż nieprawdą jest, jakoby p. Adamczyk posiadał 360 mórg, drugi majątek w Poznańskiem i otrzymywał z K. K. O. powiatu toruńskiego tantjemy równające się tym, które pobierał jego poprzednik. Natomiast prawdą jest, że p. Adamczyk posiada 300 mórg, które wykupił w roku 1910 z rąk niemieckich, płacąc po 670 zł. za morgę. Rola, pokrzyżowana rowami i stawami i nad wyraz ciężka do uprawy, nigdy nie była należycie przez poprzedników uprawiana. Inwentarz w chwili objęcia gospodarstwa przez p. Adamczyka, był słaby i niedostateczny, a zabudowania zrujnowane doszczętnie. Dzięki intensywnej i umiejętnej pracy doprowadził p. Adamczyk rolę do wysokiej kultury, pobudował nowe masywne budynki i skompletował pierwszorzędny inwentarz. Przytem zatrudnia przeciętnie 30 pracowników przez cały rok.

Nie mając absolutnie innych źródeł dochodu poza swoim 300-morgowem gospodarstwem, zdołał p. Adamczyk dać wykształcenie czworo dzieciom. Funkcję naczelnika K. K. O., jak również i prezesa T. R. P. toruńskiego, pełni p. Adamczyk od czesżego roku.

Pan Czarnecki posiada od 1908 roku 180-cio morgowe gospodarstwo. Pomimo, iż rolę stanowią latające piaski, zbiera p. Czarnecki, dzięki swej staranności, nie gorsze plony od rolników gospodarujących na dobrych ziemiach. Jest przytem zapobiegliwy i przezorny, jak rzeztą słusznie zauważył autor listu stwierdzając, iż potrafi on zachować nadmiar z lat tłustych na lata kryzysu.

Pan Czarnecki jest nietylko dobrym rolnikiem, ale i dobrym obywatelem przestrzegającym u siebie i wkoło siebie zasad praworządności.

Autor listu myli się, twierdząc, iż pp. Adamczyk i Czarnecki nie odczuwają kryzysu. Już przed rokiem, kiedy to widocznie Szanowny Pan Delegat K. R. z Chojnic, jeszcze słodko drzemał, głosili ci właśnie Panowie potrzebę oddłużenia rolnictwa i przywrócenia opłacalności warsztatów rolnych, domagając się jednocześnie u Centrali PTR. zrealizowania powyższych postulatów. Nie przewidywali jednak w swoim programie środków ratunku opartych na tak kruchych fundamentach, jakie stawiają pewne sfery rolnicze do których należy i autor omawianego listu. — Projekt wysunięty przez pp. Adamczyka i Czarneckiego, jest obmyślany na dalszą metę, oparty na zdrowych zasadach i możliwy do przeprowadzenia bez większych trudności. Solidaryzują się z nim wszyscy rolnicy powiatu toruńskiego, czego dowodem są rezolucje uchwalone jednogłośnie na Zjeździe T. R. P. w dniu 27. 5. rb., oraz na zebraniu Rady T. R. P. w dniu 8-ym bm.

Daremnie p. delegat K. R. Chojnice fatyguje się, agitując swoim listem wśród rolników powiatu toruńskiego, w zamiarze rozbicia jednolitego frontu. — Bowiem rolnicy wyżej wymienionego powiatu, zdają sobie jasno sprawę z faktu, iż winę za obecny opłakany stan rolnictwa ponoszą nasze naczelne organizacje, które nie pilnowały należycie interesów rolnictwa i pozwoliły na obniżkę cen produktów rolnych w stosunku do ich opłacalności. Jeżeli rolnicy innych powiatów, zajęli odmienne stanowisko w kwestji oddłużenia rolnictwa — przypisać to można jedynie błędnie ujętemu uświadomieniu.

Obecnie, zlikwidowanie kryzysu zależy od nas samych, t. j. umiejętnego doboru kierowników naczelnych organizacyj rolniczych, którzyby umieli w możliwie szybkiem tempie przywrócić opłacalność warsztatów rolnych. — Wszelkie inne zabiegi, będą tylko półśrodkami, które w niczem sytuacji rolnika nie poprawią; — przeciwnie zaszkodzą i osłabią potęgę Państwa, a do tego obecny Rząd żadną miarą dopuścić nie może.

Szkoda każdej straconej chwili. — Gruntowne przemyślanie, opracowanie i wprowadzenie w czyn zdrowych postulatów, możliwie jaknajrychlej, oto sposób, który może nas uratować przed ostatnią zagładą.

(—) Józef Kochowicz — Papowo Toruńskie. (—) Wincenty Smieszny — Grębocin, (—) Stanisław Michalski — Papowo Toruńskie, (—) Józef Balcerak — Lulkowo, (—) Jan Karczewski — Górsk, (—) Franciszek Rudnicki — Lulkowo, (—) Józef Petlik — Pędzewo, (—) Leon Kociurski — Szerokie.

Zamiast udziału w Zjeździe Legjonistów

Komunikat Okr. Pomorskiego Zw. Legjonistów Polskich

Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Legjonistów Polskich zawiadamia, że Zarząd Główny Związku Legjonistów na posiedzeniu w dniu 23. 7. br. postanowił odwołać tegoroczny XIII. Ogólny Zjazd Legjonistów zwołany do Krakowa, a to wobec ogromu klęski powodzi, która nawiedziła znaczną część kraju.

Odwołując Zjazd, Zarząd Główny uznał, że w obecnej chwili należy ześrodkować wysiłki wszystkich organizacyj społecznych, b. wojskowych i legjonowo - peowiackich w kierunku zmniejszenia skutków klęski oraz udzielenia jaknajszybszej pomocy powodzianom.

W tym celu Zarząd Główny Zw. Legj. **przekonany, o daleko idącej ofiarności społeczeństwa wobec tragicznego położenia dotkniętych powodzią,** przeznaczył cały dochód z rozprzedaży kart zjazdowych na ogólną akcję pomocy powodzianom.

W związku z powyższem, Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Legjonistów zawiadamia, że zgodnie z zaleceniem Zarządu Głównego, wydaje zapłacone już karty uczestnictwa jako dowód złożonej ofiary na rzecz powodzian — w sekretarjacie (Toruń, ul. Warszawska 12 III. p., w godzinach 18-a/20-a) począwszy od dnia 26 bm. Karty wydawane będą z następującym nadrukiem:

„Zamiast udziału w Zjeździe Legjonistów — ofiara na powodzian w kwocie . . . .".

Nowe władze Zw. Cechów Fryzjerskich na Pomorzu

Z dorocznego zjazdu delegatów w Świeciu

Historyczny gród nadwiślański, Swiecie, gościł w swych murach w ub. sobotę i niedzielę delegatów Związku Cechów Fryzjerskich z całego Pomorza, przybyłych licznie z Torunia, Grudziądza, Chojnic, Kościerzyny Tczewa itd., a nawet z Gdańska, by radzić nad położeniem swego rzemiosła, niedomagającego narówni z innemi zawodami wskutek trwającego nadal kryzysu.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku p. Jan Nowakowski z Grudziądza, witając p. radcę wojewódzkiego Barciszewskiego z Torunia wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej p. Mollina z Grudziądza. burmistrza miasta Świecia p. dyr. Donarskiego i wszystkich przybyłych. Po powierzeniu przewodnictwa zjazdu p. Ebertowi, st. cechu z Torunia, przystąpił zarząd do sprawozdania ze swej całorocznej pracy. Następnie p. radca Barciszewski referował ważniejsze zmiany, wynikające z nowej ustawy przemysłowej, dotyczące kwestji dotychczasowych Związków Cechów, których dni są już policzone, to też zjazd uchwalił jednogłośnie podtrzymać ciągłość pracy Cechów z Izbą Rzemieślniczą jako bezpośrednią rzeczniczką między rzemiosłem a władzami. Kwestja ta wywołała oczywiście żywą dyskusję ze strony delegatów, w trakcie której zabierał głos m. in. przedstawiciel Izby Rzem. p. Mollin kładąc specjalny nacisk na dopilnowanie tej, tak ważnej dla zawodu fryzjerskiego kwestji.

Po omówieniu spraw natury zawodowej jak: nielegalnej konkurencji, komisji sanitarnych itd. oraz kwestji ubezpieczenia członków na wypadek śmierci w jednym z zakładów ubezpieczeń, przystąpiono do wyboru nowego zarządu Z[wi]ązku. Nowe władze Związku Cechów Fryzjers[ki]ch na Pomorzu wybrano w składzie następującym: pp. Jan Nowakowsk[i] z Grudziądza — prezes, Zblewski z Chełmna — wiceprezes, Poplewski z Grudziądza — sekretarz, Brzozowski z Grudziądza — zastępca, Gumiński z Grudziądza — skarbnik, Knieć z Torunia i R[i]edel z Chełmna — ławnicy. Następnie uchwalono budżet na nowy rok gospodarczy w kwocie 930 zł. Przyszły zjazd i konkurs czesania o mistrzostwo Pomorza odbędzie się następnego roku w Kościerzynie.

Podczas wspólnego obiadu nastąpiło wręczenie dyplomów przez zarząd Związku zasłużonym w pracy organizacyjnej członkom, mianowicie pp. Kurowskiemu z Gdańska, Sockiemu z Grudziądza, Knieciowi z Torunia, Szulcowi z Torunia, Kuncemu z Tucholi, Wittowi i Krużyńskiemu ze Świecia, Mellerowi z Tczewa; dyplomy za ruchliwą i pełną poświęcenia pracę przy organizowaniu konkursu otrzymali: pp. Poplewski, Brzozowski i Cywiński z Grudziądza, wreszcie wręczono dyplom uznania pomocnikowi fryzjerskiemu p. Franciszkowi Ossowskiemu za dziesięcioletnią nieprzerwaną pracę w charakterze pomocnika u mistrza p. Witta w Świeciu.

Na zakończenie urządzono samorzutną **zbiórkę na rzecz pomocy ofiarom powodzi, która dała w sumie zł. 33,50.**

MISTRZEM POMORZA W SZTUCE CZESANIA ZOSTAŁ P. JAKUBOWSKI z CHEŁMNA

W przeddzień obrad walnego zjazdu, który powyżej opisaliśmy, odbył się w Swieciu doroczny konkurs czesania pań o mistrzostwo Pomorza. Do konkursu, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród braci fryzjerskiej, stanęło aż 38 zawodników, przybyłych nietylko ze wszystkich zakątków Pomorza, lecz i z Bydgoszczy, Inowrocławia i Poznania.

Uroczystego otwarcia konkursu dokonał starosta świecki p. Stanisław Krawczyk, w obecności radcy wojewódzkiego p. Barciszewskiego, wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej p. Mollina z Grudziądza, wiceburmistrza miasta Świecia p. dyr. Donarskiego i licznych osobistości tak ze Świecia jak i innych miast pomorskich.

Bezpośrednio potem rozpoczął się wyścig o palmę pierwszeństwa; obowiązki sędziów sprawowali pp. mistrzowie Ebert z Torunia, Kurowski z Gdańska, Szelczyński z Grudziądza, Meller z Tczewa i wiceprez. Mollin z Grudziądza. Kierownictwo konkursu spoczywało w ręku rzutkiego prezesa Związku p. Nowakowskiego z Grudziądza.

Na zakończenie konkursu odbył się bal w salach p. Chełstowskiego, poprzedzony ogłoszeniem wyników i rozdaniem nagród, przez p. starostę Krawczyka i dyplomów Izby Rzemieślniczej przez p. wiceprez. Mollina.

Rezultaty konkursu są następujące: W klasie pierwszej: I miejsce, czyli godność mistrza Pomorza zdobył p. Jakubowski z Chełmna, II. p. Knieć Paweł z Torunia, III. p. Zblewski z Chełmna, IV. p. Ryszard Gumiński z Grudziądza, V. p. Krzyżanowski ze Świecia. W klasie drugiej: pp. I. Brzezińska — Świecie, II. Barciszewska — Toruń, III. Zalewski — Toruń, IV. Krzyżanowska — Świecie, V. Maria Falkowska — Toruń. W klasie trzeciej pp.: I. Piątek — Bydgoszcz, II. Tasarek — Bydgoszcz, III. Domagałowa — Inowrocław, IV. Feliks Matuszewski — Bydgoszcz, V. Nowakowski — Bydgoszcz. Ponadto p. Krzyżanowska ze Świecia zdobyła nagrodę wędrowną starosty świeckiego.

W Bydgoszczy zmarł weteran 63 roku por. St. Titenbrun

W poniedziałek około godz. 6-tej nad ranem zmarł w Bydgoszczy Weteran Powstania 63 roku por. Stanisław Titenbrun, urodzony 6 maja 1847 roku we wsi Dryszów ziemi lubelskiej. Śp. Zmarły brał udział w szeregu bitwach powstańców między innemi i pod Fajsławacami, gdzie został ciężko ranny. Por. Titenbrun poszedł na Powstanie jako 17-letni chłopiec wespół z kolegami swymi uczniami gimnazjalnemi. Śp. Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Oznaką 70-lecia Powstania 63 roku, 62 p. p. w Bydgoszczy i Zw. Hallerczyków.

W czwartek rano odbędzie się eksportacja zwłok śp. por. Titenbruna z kostnicy szpitala do Kościoła Garnizonowego na Mszę św. żałobną, którą odprawi ks. proboszcz Szacki. W pogrzebie wezmą udział wszyscy oficerowie garnizonu bydgoskiego i bataljon piechoty. Wieczorem zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy na Cmentarz Weteranów.

Wczoraj stroskanej rodzinie po śp. por. Titenbrunie złożyli kondolencje: d-ca piechoty dywizyjnej p. pułk. dyplom. Pomazański i pp. d-cy pułków bydgoskich. W imieniu naszego pisma złożył kondolencje p. red. W. Górnicki.

Sensacyjne aresztowanie w Bydgoszczy

Kupiec Jan Jezierski wekslami „grzecznościowemi" wyłudził około 70 tys. złotych

W Bydgoszczy władze śledcze wykryły **niebywałe oszustwa wekslowe, jakich dopuścił się znany kupiec Jan Jezierski,** b. właściciel składu papierosów przy ulicy Gdańskiej.

Jezierski dyskontował t. zw. weksle grzecznościowe, a pieniądze uzyskane lokował w posiadłości żony pod Gnieznem, narażając tem żyrantów na straty, idące w tysiące złotych.

W sprawę tą **zamieszany jest podobno i były komornik Drath,** który obecnie siedzi w areszcie śledczym, oczekując rozprawy sądowej.

Skutkiem oszukańczych manipulacyj Jezierskiego poszkodowani zostali między innymi: p. Ignacy Soliński, hurtownik tytoniowy w Inowrocławiu na 17 tys. złotych, **p. Marcinkowski, współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" na 5 tys. zł., właściciel restauracji w Łęgnowie na 8 tys. zł., p. Ciupek, właściciel „Bristolu" na 3 tys. zł. i inni.** Ogólna kwota jaką poszkodował Jezierski cały szereg osób w Bydgoszczy, **dochodzi do 70 tys. zł.**

Skutkiem oszukańczej działalności Jezierskiego właściciel hurtowni w Inowrocławiu p. Soliński musiał zlikwidować swój interes.

Jezierskiego aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Dalsze szczegóły tej afery trzymane są narazie w tajemnicy, z powodu toczącego się śledztwa. Aresztowanie Jezierskiego wywołało w Bydgoszczy ogólne zaciekawienie.

Ostatnie chwile pobytu Braci Adamowiczów w Grudziądzu

W godzinach popołudniowych Bracia Adamowicze złożyli wizyty dyrektorowi St. Kossjorowi, dowodcy garnizonu, staroście i ks. prałatowi B. Partyce.

Z powodu ulewnego deszczu trzeba było odwołać zabawę ludową, jaka miała się odbyć w „Leśniczówce", natomiast odbył się dancing w Królewskim Dworze, w którym uczestniczyła grudziądzka kolonja amerykańska. Mili goście o godz. 2 w nocy kurjerem Gdynia—Warszawa udali się w podróż do stolicy.

Uniknął śmierci

dzięki przytomności przechodnia

Wzdłuż ul. Młyńskiej, od Górnego Młynu do mostu przy ul. Mickiewicza, postawił Zarząd Miejski w Grudziądzu ogrodzenie przy Trynce, gdyż na tej przestrzeni rzeka jest głęboka. Pomimo, że ogrodzenie jest wysokie ponad 2 mtr., ma betonowe słupy oraz drut siatkowy i kolczasty, dzieci porozrywały drut w kilku miejscach, ażeby swobodnie dostać się nad Trynkę celem zażywania kąpieli na niedozwolonych miejscach.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych zdarzył sie wypadek, który byłby pociągnął za sobą życie ludzkie, gdyby nie pomoc pewnego przechodnia. Syn kolejarza Jankiewicza (ul. Młyńska 41), 9-letni Stefan, przedostał się przez dziurę w ogrodzeniu na most żelazny obok Gazowni Miejskiej. z którego spadł do wody i zaczął tonąć. Zauważyła go pewna kobieta, która wszczęła alarm. Przechodzący w tym czasie pewien mężczyzna zrzucił z siebie marynarkę i skoczywszy do wody, wydobył wpół omdlałego chłopca.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi!

Akcja organizacyjna i zbiórkowa na Pomorzu w pełnym toku

Z Ogólnopolskiego Komitetu pomocy powodzianom w Warszawie otrzymujemy pismo z dalszemi wskazówkami, jak należy organizować zbiórkę na rzecz powodzian w Małopolsce, w szczególności, gdy chodzi o pomoc w naturze.

Komitet komunikuje, że w dotkniętych klęską powodzi województwach odczuwać się daje wielki brak produktów żywnościowych, takich jak: groch, fasola, kasze, kartofle, cukier, kawa, herbata, słonina. Brak również paszy i słomy dla bydła. Wobec możliwości dokonania jeszcze obecnie niektórych zasiewów, z wielką wdzięcznością byłyby przyjęte ofiary w postaci grochu, wyki i rzepy do siewu. Potrzebna jest ponadto odzież i obuwie, w szczególności odzież dziecięca.

Komunikując o powyższem Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi prosi o kierowane ofiar w niepsujących się i łatwych do transportu produktach żywnościowych, paszy i nasionach do Komitetów Wojewódzkich, odzieży zaś oraz obuwia do miejscowych Oddziałów Czerwonego Krzyża, który organizuje tego rodaju zbiórkę z ramienia Komitetu.

Wyjaśnienie to rozstrzyga pewne wątpliwości, które powstały przy organizowaniu pracy w komitetach lokalnych co do sposobu przeprowadzenia zbiórki datków w naturaljach.

Apel do rolnictwa pomorskiego

Pom. Izba Rolnicza wespół z Kom. Tow. Rolniczem wydały następującą odezwę do ogółu rolników na Pomorzu:

OBYWATELE-ROLNICY!

Nienotowana od dawnego czasu katastrofa powodzi nawiedziła duże połacie kraju, przyczem szczególnie katastrofalnie przedstawia się sytuacja w województwach południowych.

Znojny plon całorocznego wysiłku w przeciągu kilku chwil został przez powódź doszczętnie zniszczony, domostwa i zabudowania gospodarcze pozostały w gruzach, pola z łanami dojrzewającego zboża zamulone, całoroczny dorobek ciężkiej pracy rolnika obrócony w niwecz; drogi, mosty, koleje zrujnowane. Szkody idą w dziesiątki miljonów złotych; tysiące obywateli pozostaje bez dachu.

Aczkolwiek powstał już Ogólno-polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, aczkolwiek tworzą się już w poszczególnych województwach Komitety Wojewódzkie, a obok nich powstają komitety lokalne, to jednakże w obliczu tak groźnego nieszczęścia nie wolno nam czekać aż do ukończenia pracy organizacyjnej i utworzenia najmniejszych komórek lokalnych, która to praca będzie wymagała pewnego czasu.

NATYCHMIASTOWA POMOC JEST KONIECZNA!

Obywatele-Rolnicy! Składajcie natychmiastowo, chociażby najdrobniejsze datki na konto Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w P. K. O. nr. 215.500. Bierzcie chętny udział w pracach organizacyjnych Komitetów Lokalnych. Organizujcie przez Kółka Rolnicze i Powiatowe Towarzystwa Rolnicze zbiórki produktów rolniczych i wysyłajcie do okręgów nawiedzionych powodzią w porozumieniu z pp. Starostami.

Przygotowujcie i składajcie ofiary w naturze w miejscach, wskazywanych przez Komitety Lokalne.

Pamiętajcie, że dwa razy daje, kto prędko daje.

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski!

Odezwa Komitetu toruńskiego

Miejski Kom. pomocy powodzianom w Toruniu ogłasza następującą odezwę do społeczeństwa:

W wykonaniu podjętej przez Rząd akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce utworzony został w Toruniu „Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi", do którego weszli przedstawiciele miejscowych władz państwowych — cywilnych i wojskowych, — samorządowych, duchowieństwa, instytucyj zakładów przemysłowych i handlowych, reprezentanci organizacyj społecznych, charytatywnych i PW. i WF., dalej miejscowej prasy, zawodów wolnych i wogóle sfer pracujących.

Komitet — zgodnie z opracowaną przez sfery rządowe instrukcją — wziął sobie za zadanie niezwłoczne rozpoczęcie planowej akcji zbiórkowej na rzecz nieszczęśliwych współbraci na Podhalu. W tym celu postanowił Komitet zwrócić się do wszystkich zarobkujących obywateli miasta Torunia z gorącym apelem dobrowolnego opodatkowania się na rzecz nieszczęśliwych powodzian. Jako minimalną składkę, którą każdy bez wyjątku zarobkujący obywatel miasta Torunia ma święty obowiązek złożyć, ustalił Komitet **pół procent miesięcznego dochodu,** składany na rzecz Komitetu w ciągu trzech miesięcy, przyczem dla przedsiębiorstw handlowych przemysłowych i rzemieślniczych przyjmuje się za podstawę obliczenia wysokości składki dochód miesięczny, który służył jako podstawa do wymiaru podatku dochodowego na rok 1933.

Komitet jest przekonany, że na terenie miasta Torunia nie znajdzie się nikt o sercu nieczułem na ból i rozpacz wielu tysięcy ofiar powodzi, i że na liście ofiarodawców, którą ogłosi się w miejscowej prasie, nie zabraknie nikogo z zarobkujących obywateli miasta.

Niech każdy natychmiast spełni obywatelski swój obowiązek, nie czekając na indywidualne wezwania i listy składkowe, które Komitet niebawem roześle miejscowym urzędom, instytucjom, zakładom handlowym i przemysłowym.

Ofiary w gotówce należy składać na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi — w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu w Ratuszu, natomiast ofiary w naturze w Sekretarjacie Komitetu w Ratuszu, pokój nr. 13.

Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi
w Toruniu.

Dalsze ofiary w Toruniu

W dalszym ciągu złożono w Toruniu na rzecz powodzian następujące kwoty: ks. prał. Kreczek w imieniu parafji wojskowej rzymsko-kat. złożył zł. 62; Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego — zł. 10; pp. Helena i Stanisław Rubczyńscy — zł. 25; Janek Rubczyński — zł. 1; p. Kazimierz Rosiński zł. 5.

Dalsze ofiary należy składać na konto Miejskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w K. K. O. miasta Torunia.

Stan zbiórki w Grudziądzu

W dalszym ciągu złożono w Grudziądzu następujące ofiary na powodzian: „Koło Właścicieli Nieruchomości przy BBWR. jedną obligację Pożyczki Narodowej na 100 zł. radny miejski J. Wojciechowski 14 zł., radny miejski E. Mollin 5 zł., em. mjr. Zdrenka z ul. ks. Kujota 5 zł., ks. kap. Federowicz z C. W. K. 5 zł, oraz ofiarę podczas nabożeństwa wojskowego, zebraną dnia 22 bm. w kościele Św. Krzyża, w wysokości 38,05 zł., red. Józef Stanach zamiast udziału w obiedzie z braćmi Adamowiczami, składa na powodzian 5 zł. Stan zbiórki na fundusz powodzian do dnia dzisiejszego wynosi 1405,55 zł. (bez obligacji).

Ponadto p. Władysław Kulerski — właściciel Drukarni i Księgarni w Grudziądzu przesłał czekiem P. K. O. Nr. 215.500 od siebie zł. 50 od współpracowników Zakładu zł. 30, razem zł. 80 na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce.

Pierwszą kwestę uliczną na powodzian

urządziła Chełmża

W piątek wieczorem dnia 20 bm. ukonstytuował się w Chełmży dzięki inicjatywie p. wiceburmistrza Nowickiego Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi. Postanowiono zwrócić się do obywatelstwa m. Chełmży i okolicy z prośbą o składanie datków na nieszczęśliwych, dotkniętych straszną i niebywałą klęską. Skład Komitetu jest uwidoczniony w odezwie, która została rozplakatowana w sobotę po mieście, ulotki zaś rozdawano w niedzielę podczas zbiórki ulicznej. W sobotę też zaczęły wpływać pierwsze ofiary i tak złożył p. Warszewski Leon, właściciel hurtowni tytoniowej przy Rynku 50 zł, a Główna Kasa Miejska zebrała od bezrobotnych i dostawców, którym w dniu tym wypłacano zarobki z prac doraźnych i rachunków 11.88 zł. Pieniądze te zostały złożone w KKO i natychmiast przekazane przez PKO dalej. Następnie ofiarowała drukarnia p. Miemczyka drukowane kartki na kwestę i inne druki. P. Więckowski, skład bławatny, dał materjał na 30 opasek dla Komitetu i kwestujących.

Miejscowe Tow. Sokoła, które miało urzędowe zezwolenie na zbiórkę publiczną w niedzielę odstąpiło od tej zbiórki, aby nie przeszkadzać w kweście na rzecz powodzian.

Kwesta uliczna urządzona w ub. niedzielę, przyniosła pokaźną kwotę 293,37 zł, które w poniedziałek rano zostały przekazane do KKO celem dalszego przesłania. Niejeden wzruszający akt, z których dla braku miejsca tylko dwa chcemy uwypuklić, dowodził, że w ludzie Polskim żywie zawsze gorące współczucie dla niedoli bliźniego. I tak pewien biedny obywatel, którego nazwiska nie dało się ustalić, ofiarował do puszki 5 zł. Mały bosy chłopczyna, prowadzony za rękę przez babkę staruszkę ofiarowuje do puszki 5 groszy. Prawdziwi grosz wdowi. Takie i temu podobne dowody ofiarności dodawały otuchy i bodźca tym, którzy pracę swoją ofiarowali Komitetowi.

Puszki na zbieranie dalszych ofiar są tymczasowo wystawione w Banku Ludowym, w KKO, w Głównej Kasie Miejskiej, w Vorschuss-Verein, w Urzędzie Pocztowym i w Hurtowni Tytoniowej p. Warszewskiego przy Rynku.

W Bydgoszczy utworzył się Komitet niesienia pomocy dla powodzian

W gmachu starostwa w Bydgoszczy, odbyło się organizacyjne zebranie pod przewodnictwem p. starosty Stefanickiego.

P. Starosta przedstawił licznie zebranym przedstawicielom władz, społeczeństwa i prasy program realizacji pomocy dla powodzian. Postanowiono powołać Komitet Honorowy, do którego weszli pp.: starosta Stefanicki, gen. Thommée, prezydent Barciszewski, ks. kanonik Szulc, ks. dziekan Jaruszewski z Dórbcza i dyr. Radzimiński z Potulic. Pozatem utworzono dwa komitety wykonawcze: miejski pod przewodnictwem p. radcy Spikowskiego i powiatowy pod przewodnictwem p. dyr. Czaczki-Rucińskiego. Utworzono pozatem sekcję propagandowo - prasową, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich pism miejscowych.

Komitet apeluje do społeczeństwa miasta i powiatu bydgoskiego, aby w miarę możności składało ofiary w gotówce, bądź też w naturze na rzecz ofiar powodzi. Niewątpliwie społeczeństwo nie pozostanie głuche na ten apel i wszyscy pospieszą z pomocą.

Ratujmy powodzian!

Zainicjowana przez p. **Komisarza Rządu Sokoła** akcja zbierania doraźnych funduszów na rzecz powodzian, dała nadspodziewane wyniki albowiem w ciągu ostatnich dni wysłano z Gdyni do dyspozycji Głównego Komitetu Powodziowego zgórą 10 tysięcy złotych.

Przedwczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się pierwsze zebranie miejscowego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom, na którem wybrano prezydjum Komitetu w następującym składzie: Prezes Komisarz Rządu mgr. pr. **Franciszek Sokół,** wiceprezesi: **ks. Teodor Turzyński,** dziekan gdyński i **inż. N. Korzón** prezes Izby P. H. Członkowie: **Marja Przybytkowa,** czł. zarz. „Rodziny Wojskowej", dyr. **Maksymiljan Berger,** prezes Zw. Towarzystw Skarbnik **Paweł Marcinkiewicz,** dyr. Oddziału Banku Polskiego zast. skarbnika **Leonard Wilczyński,** nacz. wydz., sekretarz generalny **Tolimir Legocki.**

Komitet Wykonawczy dzieli się na trzy sekcje: 1) finansową pod kierownictwem nacz. **Wilczyńskiego,** 2) imprezową z dyrektorem **Bergerem,** oraz 3) propagandową z **red. Dobrostańskim** na czele.

Komitet Lokalny wydał wczoraj następującą odezwę do społeczeństwa, którą rozplakatowano w mieście:

OBYWATELE!

Straszliwa klęska powodzi zniszczyła dobytek znacznej połaci naszego kraju. Bez dachu i chleba pozostało tysiące rodzin, którym trzeba natychmiast pomóc, aby rozpacz nie pogłębiła jeszcze więcej ich tragicznego położenia.

Gdynia — pierwsze miasto portowe Rzeczypospolitej, w akcji pomocy dla powodzian, musi zająć godne jej przeznaczenia miejsce.

Ofiarność całego społeczeństwa Gdyni niech będzie wyrazem prawdziwej troski o los tak strasznie doświadczonej dzielnicy i jej ludności.

Jak najszybciej i jak najofiarniej przyczyńcie się do dzieła, jakie ma wykonać Komitet. Nie szczędźcie datków pieniężnych i w naturze. Poprzyjcie i wspomóżcie imprezy, jakie Komitet będzie urządzał na rzecz powodzian.

Gdynio! Pamiętaj o dotkniętych klęską miastach i wsiach Rzeczypospolitej jak o Tobie cała Rzeczpospolita pamięta.

Komitet.

* * *

Wczoraj odbyło się **zebranie przedstawicieli organizacyj kolejowych** w sprawie niesienia pomocy ofiarom powodzi. Na zebraniu tem uchwalono:

Opodatkować się 1 proc. od uposażenia miesięcznego.

Zorganizować zbiórkę odzieży, bielizny i obuwia dla powodzian.

Zorganizować imprezy dochodowe na rzecz powodzian, — oraz zgłosić gotowość niesienia czynnej pomocy zagrożonym miejscowościom.

Komitet Obwodowy BBWR. oraz Koła środowiskowe węzła Gdyńskiego zadeklarowały na ten cel 25 proc. miesięcznych składek członkowskich.

Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zadeklarowało jednorazową ofiarę sto złotych.

* * *

Wszystkie miejscowe Koła BBWR. skupiające się przy Radzie Grodzkiej, niezależnie od indywidualnych ofiar swych członków, zadeklarowały 25 proc. miesięcznych składek członkowskich.

Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi

powstał w Toruniu

We wtorek, 24 bm., w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyło się konstytucyjne zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Przewodniczył p. wicewojewoda pomorski **dr. Seydlitz** w asyście prezesa pomorskiej izby rolniczej p. **Jana Donimirskiego** i wiceprezesa toruńskiej dyrekcji kolejowej p. **inż. Girtlera.** W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, reprezentujących organizacje gospodarcze i społeczne Pomorza, z prezesem wojewódzkiej rady BBWR. p. **mjr. Paluchem** i starostą krajowym pomorskim **p. Łąckim** na czele.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem o tragicznych rozmiarach tegorocznej powodzi i o konieczności natychmiastowego pospieszenia z pomocą jej ofiarom p. wicewojewoda Seydlitz. W Warszawie powstał już ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi który wystąpił z apelem organizowania analogicznych komitetów we wszystkich województwach.

Do Komitetu Honorowego na Pomorzu weszli: p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII. gen. bryg. Stefan Pasławski i starosta krajowy pomorski p. Wincenty Łącki.

P. wicewojewoda Seydlitz przedstawił jednocześnie projekt odezwy do mieszkańców Pomorza, który został przez obecnych akceptowany. Jednocześnie uznano, że wszyscy obecni na zebraniu są członkami wojewódzkiego komitetu, poczem w drodze aklamacji ukonstytuowano prezydjum komitetu w składzie: przewodniczący — p. wicewojewoda **Seydlitz,** skarbnik — dyrektor Banku Polskiego w Toruniu **p. Prauziński** i sekretarz — zast. nacz. wydz. bezp. **p. Walewski.** Do Komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: wiceprezes dyr. kol. **inż. Girtler,** nacz. **Born** i dyrektor wojewódzkiej K. K. O. **Sobolewski.**

Następnie obecni na zebraniu informowali komitet o samorzutnej akcji zbiórkowej na rzecz powodzian, jaką zainicjowali wśród siebie przedstawiciele życia gospodarczego i pracownicy różnych instytucyj publicznych na Pomorzu. M. in. ks. prob. Jahn oświadczył w imieniu J. E. ks. Biskupa, iż **w pierwszą niedzielę przyszłego miesiąca, tj. 5 sierpnia rb. we wszystkich kościołach na Pomorzu przeprowadzona będzie kolekta na ofiary powodzi.**

Wojewódzki komitet pomocy ofiarom powodzi ma własne konto w **P. K. O. Nr. 215.500,** na które też należy wpłacać wszelkie ofiary w gotówce. Ofiary w naturze należy składać na ręce lokalnych komitetów, które organizują się obecnie we wszystkich **miastach pomorskich.**

Przykładne ukaranie endeckiego paszkwilanta

Współredaktor „Słowa Pomorskiego" Strzyżewski skazany na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny

Wczoraj, we wtorek, 24 b. m., przed Sądem Okręgowym w Toruniu znalazła swój epilog tocząca się już od kilku miesięcy sprawa z oskarżenia prywatnego p. mgr. Teofila Schaba, kierownika wojewódzkiego sekretarjatu B. B. W. R., przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego" Stanisławowi Komorowskiemu i współpracownikowi tego pisma Wojciechowi Strzyżewskiemu o obrazę w druku przez zamieszczenie w „Słowie Pomorskiem" paszkwilu p. t. „Jubileusz prezesa Agapita".

Sprawa miała różne koleje, które wymownie kwalifikują metody i wartość moralną paszkwilantów. W pierwszej fazie procesu, wobec tego, że paszkwil został zamieszczony w toruńskim organie endecji anonimowo, na ławie oskarżonych zasiadł tylko redakor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego" Stanisław Komorowski, który zresztą z redakcją tego pisma nie miał nic wspólnego, gdyż pracował w jego drukarni, jako zecer-linotypista. W czasie przewodu sądowego Komorowski oświadczył, że wobec notorycznego ukrywania się za jego plecami, jako redaktora odpowiedzialnego, właściwych autorów różnych wystąpień „Słowa Pom.", ma on dość tego i ujawnił autora paszkwilu na mgr. Schaba, którym jest red. Wojciech Strzyżewski. Obecny na sali sądowej wśród publiczności autor paszkwilu wystąpił „bohatersko" przed oblicze sądu, podał swój adres i prosił o odroczenie sprawy, gdyż musi się zapoznać z jej aktami. Sąd do tej prośby się przychylił, rozszerzając jednocześnie oskarżenie na osobę ujawnionego autora paszkwilu.

I odtąd zaczęły się niezwykłe koleje tego procesu. Przedewszystkiem autor paszkwilu nie przyjął nadesłanego pod wskazanym przez niego adresem wezwania sądowego na sprawę, ponieważ opiewało ono na nazwisko: Wojciech Strzyżewski, a tymczasem nazywa się on... Wojciech Jacek (dwojga imion) Strzyżewski. Wezwanie wróciło do sądu, trzeba było poczynić odpowiednie poprawki w aktach zgodnie z zastrzeżeniami dwuimiennego oskarżonego i sprawa uległa dalszej, nadprogramowej zwłoce. A o to głównie oskarżonemu chodziło.

Wreszcie po kilku tygodniach sprawa została wznowiona. Obok redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego" zasiadł tym razem na ławie oskarżonych Wojciech Jacek (dwojga imion) Strzyżewski. Ale w tym momencie zaszła konieczność ponownego odroczenia postępowania sądowego. Oskarżony Strzyżewski wyparł się autorstwa poszkwilu, zwalając całkowicie brzemię odpowiedzialności na podpisującego pismo redaktora odpowiedzialnego. Ten ostatni, wobec takiego obrotu sprawy, postawił wniosek o powołanie dodatkowych świadków, którzy potwierdzą jego zeznanie, że autorem paszkwilu jest nikt inny tylko właśnie Wojciech Jacek (dwojga imion) Strzyżewski.

Znowu nastąpiła zwłoka. Aż wreszcie w ubiegłą sobotę, 21 b. m., przewód sądowy mógł się potoczyć dalej. Przed sądem stanęli, jako dodatkowi świadkowie: Andrzej Węgrzynowski i bracia Jasińscy, pracownicy wydawnictwa „Słowa Pomorskiego".

Św. Węgrzynowski, po zaprzysiężeniu zeznał, że pracował jako linotypista w drukarni „Słowa Pomorskiego". Rozdzielał on manuskrypty do linotypów i przypomina sobie dokładnie manuskrypt paszkwilu p. t. „Jubileusz prezesa Agapita". Był to wycinek gazetowy, nalepiony na białym papierze, z poprawkami maszynowemi oraz z poprawkami na marginesie, robionemi ręcznie. Świadek zaznacza, że pracował kilka lat w „Słowie Pomorskiem" i zna dobrze charaktery pisma jego redaktorów. Otóż stanowczo stwierdza, że poprawki ręczne, zmieniające w istotnych momentach treść wycinka gazetowego, jak np. zmiana imienia głównej postaci paszkwilu „Kleofas" na „Teoś" i in., poczynione były ręką oskarżonego Strzyżewskiego.

W pewnym momencie rzecznik oskarżyciela prywatnego mec. Przysiecki zadaje świadkowi pytanie:

— Czy przed godziną nie wzywano Pana do redakcji „Słowa Pomorskiego" i po co?

Na to odpowiedział św. Węgrzynowski, że istotnie wzywano go tam i że przed godziną ofiarowano mu posadę. Dodaje jednak, że przed paru tygodniami złożył ofertę do drukarni „Kurjera Poznańskiego" i że teraz jakoby redakcja „Słowa Pomorskiego" otrzymała odpowiedź z Poznania.

Osk. Strzyżewski usiłował zbijać twierdzenia świadka, ale ten oświadczył stanowczo, że zeznając pod przysięgą, zdaje sobie sprawę z tego, co mówi, i zeznanie swoje podtrzymuje w całej rozciągłości.

Następnie świadkowie bracia Jasińscy zeznają kolejno, że przypominają sobie ów paszkwil na osobę mgr. Schaba, ale kto był jego autorem nie wiedzą.

Oskarżony Strzyżewski chwyta się znowu wypróbowanej metody i usiłuje sprawę odroczyć, stawiając wniosek o powołanie jako dodatkowego świadka nacz. redaktora „Orędownika Wielkopolskiego" Bohdana Jarochowskiego, na tę okoliczność, że inkryminowany artykuł wydrukowany był wcześniej w tem piśmie, oraz o wezwanie biegłego grafologa, który ma stwierdzić, że nawet najbardziej rutynowany linotypista może się pomylić w rozpoznaniu charakteru pisma autora artykułu.

Sąd po krótkiej naradzie oba wnioski odrzucił, jako dla sprawy obojętne. Przewodniczący zamknął postępowanie sądowe i udzielił głosu rzecznikowi oskarżyciela prywatnego.

Mec. Przysiecki w krótkiem, jędrnem przemówieniu dowiódł, iż przewód sądowy dostatecznie wykazał, że autorem ohydnego paszkwilu, mającego poniżyć w oczach ogółu zasłużonego człowieka, jest oskarżony Strzyżewski. W pewnej chwili mec. Przysiecki, zastrzegając się, że nie może to dla sądu stanowić materjału dowodowego, ale jest wymownym przyczynkiem do sprawy, przedkłada sądowi numer „Słowa Pomorskiego" ze sprawozdaniem z pierwszej rozprawy sądowej w tym procesie, odbytej jeszcze w kwietniu r. b., w którem to sprawozdaniu redakcja „Słowa Pomorskiego" przyznaje sama, że autorem paszkwilu jest oskarżony Strzyżewski. W imieniu oskarżyciela prywatnego mec. Przysiecki podtrzymuje oskarżenie i prosi o przykładny wymiar kary.

Oskarżony Strzyżewski jeszcze raz wypiera się autorstwa, oświadcza, że proces niniejszy jego zdaniem, jest procesem wybitnie poszlakowym i patetycznie przestrzega sąd przed opieraniem się na poszlakach winy, przypominając, że na podstawie poszlak w sądzie niemieckim zapadł wyrok, którego mocą spadła głowa polskiego robotnika Jakubowskiego (!!). Mówiąc o sprawozdaniu sądowem, zamieszczonem w „Słowie Pomorskiem", oskarżony oświadcza, że „w naszem piśmie nikt świadomie nie napisze, że autorem artykułu jest ten a ten. Jest to zwykły lapsus". W konkluzji oskarżony Strzyżewski prosi o uniewinnienie.

Oskarżony b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Pom.", Komorowski, prosi również Sąd o uniewinnienie, oświadczając:

— Bez mojej wiedzy mój podpis został umieszczony pod pismem, a pp. redaktorzy chowali się za mnie. Ja dla chleba musiałem to znosić. Artykuł został zamieszczony bez mojej wiedzy. Za wyrządzone bezwiednie przykrości p. mgr. Schaba jeszcze raz przepraszam.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek, 24 bm. o godz. 14-tej.

* * *

Zgodnie z zapowiedzią, przewodniczący, sędzia S. O. dr. Piziewicz, ogłosił wczoraj wyrok w tej sprawie. Mocą tego wyroku oskarżony Strzyżewski uznany został winnym szkodzenia oskarżycielowi prywatnemu w opinji publicznej i na podstawie art. 275 § 1 K. K. w związku z art. 21 ustawy prasowej

skazany na 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny

oraz poniesienie kosztów sądowych w kwocie 70 zł.

Postępowanie sądowe przeciw b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego" Komorowskiemu Sąd umorzył, wobec ujawnienia przez niego właściwego autora artykułu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podniósł, że przewód sądowy całkowicie dowiódł, iż autorem inkryminowanego artykułu jest oskarżony Strzyżewski. Paszkwil, zamieszczony w „Słowie Pomorskiem" był napisany tak złośliwie i tendencyjnie, że każdy jako tako orjentujący się w stosunkach politycznych na Pomorzu, musiał nabrać przekonania, czytając ów artykuł, iż chodzi tu o osobę p. mgr. Schaba, który na krótko przed ukazaniem się tego paszkwilu obchodził właśnie w gronie przyjaciół i kolegów jubileusz 10-lecia swej pracy społecznej. Ponieważ takie szkodzenie w opinji człowiekowi powszechnie szanowanemu jest niedopuszczalne, przeto sąd postanowił wymierzyć oskarżonemu karę, podaną w sentencji wyroku.

Ze sportu



Zwycięska trójka podoficerów w konkursach hippicznych 31 pal. w Toruniu.

Jedenasty marsz szlakiem kadrówki

Tegoroczny marsz „szlakiem kadrówki" odbędzie się w dniu 6 sierpnia b. r. poraz jedenasty z rzędu.

W dniu 25 bm. zakończone zostaną marsze eliminacyjne w okręgach: przemyskim, krakowskim, grodzieńskim, łódzkim, pomorskim i wołyńskim oraz warszawskim.

Do Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego napływają liczne zgłoszenia wyeliminowanych drużyn.

Zeszłoroczny zwycięzca marszu i zdobywca nagród przechodnich, 30 p. p. z Warszawy, nie startuje w tym roku, pozostawiając wolne pole do walki o pierwsze miejsce innym zespołom wojskowym, pragnącym zdobyć cenną nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P.

Zawody pływackie o mistrzostwo Bydgoszczy

Tegoroczne mistrzostwa pływackie zostaną przeprowadzone przez Bydgoski Klub Pływaki w pływalni garnizonowej w dniu 29. lipca w następujących konkurencjach: Dzieci do lat 14-tu (chłopcy i dziewczynki) 100 mtr. dow. 100 mtr. klas. 100 mtr. nawznak.

Młodzież do lat 18-tu 100, 400 i 1000 mtr. dow. 100 mtr. klasyczne, 100 mtr. nawznak.

Senjorzy powyżej 18 lat 100, 200, 400 i 1500 dow. 100 i 200 mtr. klas. 100 nawznak. Sztafety 4×200 mtr. i 3×100 zmienna skoki z trampoliny 3 dowolne.

Panie do 18 lat 100 dow. 100 mtr. klas. i 100 mtr. nawznak.

Panie powyżej 18 lat — 100 i 400 mtr. dow. 100 i 200 mtr. klas. i 100 mtr. nawznak sztafeta 4×100 mtr.

Panowie powyżej 35 lat — 100 mtr. dow. i 100 mtr. klas.

Zawody w piłkę wodną — przedbiegi odbędą się w sobotę dnia 28. bm. o godz. 16-tej.

Wpisowe należy opłacić w wysokości 10 gr. od konkurencji, 25 gr. od każdej sztafety.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu ul. Gdańska nr. 1.

Zwinięcie obozu harcerek
nad Jeziorem Charzykowskiem

Przed kilku dniami zakończony został obóz Chorągwi Pomorskiej Harcerek który rozbił swe namioty w Funce nad jeziorem Charzykowskiem z okazji 15-lecia istnienia Chorągwi. Obóz zgromadził 350 harcerek z terenu całego Pomorza.

Celem obozu było w pierwszym rzędzie przysposobienie gospodarcze druchen oraz zżycie się ich z przyrodą. Ponadto program zajęć uwzględniał szeroko przysp. wojskowe, a mianowicie zaprawę strzelecką i służbę ratowniczą.

Sam obóz przedstawiał widok bardzo malowniczy: przed poszczególnemi namiotami umieszczone były różne ozdoby, zdradzające dużo pomysłowości, a nawet artyzm. W środku obozu wybudowały harcerki ładną w swej prostocie kapliczkę, w której kapelan harcerski codziennie odprawiał Mszę św.

Komendantką obozu była p. Luśniakówna.

Dyscyplina kajakowców

Pomorski Związek Kajakowy komunikuje:

Ostatnio zauważyliśmy liczne artykuły o niezawsze sportowo zachowujących się kajakowcach. Niektóre dość dobitnie wyrażały się, że sport kajakowy to raczej przeszkoda dla normalnej żeglugi śródlądowej, a nawet, że jest przyczyną licznych nieszczęśliwych wypadków a przedewszystkiem utonięć.

Słuszne poniekąd utyskiwania nie dotyczą, na szczęście Pomorza, chociażby dla tego, że coraz więcej powstaje klubów i sekcyj kajakowych, które zrzeszone w P. Z. K. wychowują swych członków ściśle w myśl obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Nie chcąc dopuścić, by nieliczne już zresztą jednostki niezrzeszone, nie kalały właściwej etyki sportowej, — wszyscy zrzeszeni kajakowcy winni pilnować, by i oni znaleźli się w jakiejś sekcji lub klubie ew. należeli bezpośrednio do sekcyj niestowarzyszonych Pomorskiego Okręgowego Związku Kajakowego.

Idąc ściśle w myśl utartych zasad organizacyjnych, nie dopuścimy do tego, by i na naszym terenie powtórzyły się wypadki spotkane na innych terenach.

Wszelkich informacyj oraz szczegółowych wyjaśnień udziela Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy Toruń, Wola Zamkowa 19.

Łucznicy polscy na mistrzostwach świata

Zarząd Polskiego Zw. Łuczników wyznaczył już reprezentację Polski na łucznicze mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach 1—5 sierpnia b. r. w Bastad (Szwecja).

W skład naszej reprezentacji wejdą zawodniczki: Kurkowska-Spychayowa, Moszulska i siostry M. i S. Trajdosówny, oraz zawodnicy: Łotocki, Krajewski, kpt. Lewiński i Sawicki.

Z zawodnikami wyjedzie prezes Międzynarodowego Zw. Łucznego, p. Pierzchała.

Szkodliwy chaos

Ciągła troska naszych Pań o zachowanie ładnej cery stworzyła cały szereg kosmetyków nie zawsze wartościowych, a często wręcz szkodliwych.

Kosmetyków tych jest takie mnóstwo, a wszystkie z takim entuzjazmem wychwalane w powodzi ogłoszeń, że Panie nasze nie mogą się zorjentować, jakiego np. pudru czy kremu używać, aby marzenie o cudownej cerze urzeczywistnić.

Aby ułatwić Paniom właściwy wybór, polecić Im należy powszechnie znany i cieszący się zasłużonem powodzeniem Krem i Puder Simon.

Stałe stosowanie wyrobów firmy Creme Simon, Paris nie narazi Pań na żadne przykre niespodzanki, związane z podrażnieniem naskórka. Przeciwnie, niezmiernie delikatna i matowa cera będzie rezultatem, jakiego każda Pani ma prawo wymagać od prawdziwie dobrego pudru i gwarantowanego kremu.

Z całego kraju

Warszawa

AGITATORKA ENDECKA PRZED SĄDEM

Sąd grodzki w Radzyminie (miasteczko pod Warszawą) skazał na grywnę 500 zł działaczkę endecką Emilję Wierzbicką, za to, że w czasie wyborów do rady miejskiej, agitując za listą endecką, zniesławiła publicznie burmistrza i ławnika miasta, oświadczając, że obaj wzięli łapówkę przy nabyciu dla miasta nowego motoru do elektrowni radzymińskiej.

Łódź

ARESZTUJCIE MNIE! ZABIŁAM MĘŻA!

Miasteczko Pabjanice, będące niejako przedmieściem Łodzi, było widownią zbrodni mężobójstwa. Między mieszkającymi tam małżonkami Kozirogami przychodziło często do gwałtownych kłótni i awantur. W sobotę podczas takiej kłótni małżonkowie pobili się. Koło godz. 2 w nocy lokatorów domu, w którym mieszkali Kozirogowie, obudziły odgłosy gwałtownych krzyków. Gdy wyważono drzwi mieszkania Kozirogów, zobaczono leżącego na łóżku Koziroga ze straszną raną głowy. Kozirogowa oświadczyła spokojnie przybyłym: „Aresztujcie mnie! Zabiłam męża!"

Kraków

POGRZEB WICEPREZYDENTA MIASTA

W poniedziałek, z domu żałoby przy ul. św. Jana odbył się pogrzeb b. p. wiceprezydenta miasta Krakowa Ignacego Landaua. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, dalej radja miejska in corpore z prezydentem miasta Krakowa dr. Kaplickim na czele, dalej delegat rady miejskiej m. Lwowa — wicepreydent dr. Chajes oraz tłumy publiczności.

Katowice

CHORY UMYSŁOWO W ROLI ADAMA

Wczoraj na ul. Mikołajewskiej w Katowicach, zjawił się goły mężczyzna, mający jedynie na biodrach opaskę z liści. Gestykulując donośnym głosem krzyczał: Gdzie jest Ewa. Na miejscu zjawili się policjanci, którzy odprowadzili go do komisarjatu. Okazało się, że jest to Jan D. od dłuższego czasu cierpiący na chorobę umysłową.

Miechów

PŁONĄCY POCIĄG

Na linji Miechów—Wolbrum (województwo kieleckie) zapalił się od iskier parowozu wagon z sianem. Gdy maszynista pędzącego pociągu zauważył, iż jeden z wagonów pali się, pełną parą ruszył w kierunku najbliższej stacji, gdzie rzucono się na ratunek i ogień zdołano ugasić.

Mysłowice

NIEUDANA UCIECZKA SKUTEGO WIĘŹNIA

Eskortującym policjantom usiłował uciec w Mysłowicach więzień Polarek, doprowadzany na rozprawę sądową. Zerwał on gwałtownym ruchem rąk kajdany, zamierzając zbiec. Jeden z policjantów wystrzelił trzykrotnie do zbiega, raniąc go lekko w głowę, oraz dwukrotnie w nogę.

Cieszyn

KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO

Na górze Hełm otwarty został kurs pilotażu szybowcowego który ma wyszkolić do 15. października 80 pilotów szybowcowych. Na Hełmie wybudowany został hangar dla 6 szybowców, urządzono warsztaty, kancelarje i rozbite namioty mieszkalne dla kursistów.

Poznań

ZABŁĄKANE POCISKI ARTYLERYJSKIE

Podczas ćwiczeń jednej z bateryj artyleryjskich, stacjonowanej w Biedrusku,, z niestwierdzonego dotąd powodu, trzy pociski armatnie padły na terenie wsi Złotkowo pod Biedruskiem wywołując wśród mieszkańców panikę.

Bielsk

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM

W bielskim przemyśle wełnianym nastąpiło ożywienie produkcji. Liczne zakłady przemysłowe przystąpiły do wyrobu towarów zimowych. Eksport okręgu bielskiego w czerwcu obejmował przeważnie tkaniny czesankowe. Na pierwszem miejscu figurował wywóz do Argentyny, Chin, Jugosławji, Palestyny, Szwajcarji i Austrji. W pierwszem półroczu r. b. eksportowano z okręgu bielskiego 18,295 kg. tkanin, co przedstawia wzrost eksportu w bieżącym roku w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. o 37 proc., a co do wartości o 27 proc.

Pszczyna

STRAJK... W BIEDASZYBACH

Na terenie powiatu pszczyńskiego pod Mikułowem znajduje się duża ilość bieda-szybów z których wydobywają węgiel bezrobotni, zaopatrując gospodarzy wiejskich w całym powiecie pszczyńskim. Ostatnio odbiorcy tego węgla chcieli obniżyć jego cenę. W odpowiedzi na to bezrobotni górnicy solidarnie przestali wydobywać węgiel, zmuszając odbiorców do kupowania go po dawnych cenach.

Łuck

ŚMIERĆ PODCHORĄŻEGO W NURTACH STYRU

Onegdaj rano wywrócił się na Styrze kajak, którym jechało trzech podchorążych rezerwy 24 p. p. w Łucku. Tylko jeden z nich umiał pływać. Uratował on jednego kolegę, drugi zaś, plutonowy podch. Stanisław Bajerski, student uniwersytetu lubelskiego utonął.

Drohobycz

ZGON BOHATERA GŁOŚNEGO PROCESU

W więzieniu w Drohobyczu zmarł bohater głośnego w swoim czasie procesu przed sądem w Złoczowie i Przemyślu, emerytowany major W. P. Tadeusz Rylski, skazany na 15 lat więzienia za żonobójstwo. Zmarł on na udar serca

Cenne wykopaliska pod Żninem

Ekspedycja Wykopaliskowa Instytutu Przedhistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego oraz Koło Prehistoryków Stud. U. P. przeprowadza w Biskupinie, powiatu żnińskiego, badania wykopaliskowe, mające odsłonić osadę bagienną kultury „łużyckiej" (prasłowiańskiej).

Osada ta pochodzi z VI—V wieku przed Chrystusem i znajduje się na półwyspie jeziora biskupińskiego.

Dotychczas odsłonięto osadę na przestrzeni 200 m. kw., znajdując fundamenty drewniane, podłogi etc. kilku chat.

Niezwykle bogaty inwentarz zabytkowy dostarczył dużo ceramiki, szereg narzędzi i przedmiotów kościanych, rogowych, kamiennych i metalowych, resztek warsztatów tkackich, dalej ogromną ilość kości zwierzęcych oraz resztek pożywienia.

Prace są w pełnym toku i potrwają jeszcze półtora miesiąca.

Programy radjowe

ŚRODA,, 25 LIPCA.

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10. Muzyka por. (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka symfoniczna (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zesp. Z. Grossmana. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospod. 16.00 Jarossy w ekstrakcie — mikrorewja ze studja P. R. 16.40 Płyty. 17.00 Audycja dla dzieci: Pogawędka St. Sumińskiego pt. „Co robi przyrodnik, gdy deszcze padają". 17.15 Koncert solistów z Wilna. 17.35 Recital skrzypcowy P. Gedeonowa, przy fort. prof. L. Urstein. 18.00 „Książka i wiedza", p. B. Powłowicz. 18.15 Piosenki L. Boyer, Pills i Tabet i Layton i Johnstona (płyty). 18.45 „O kulturze dnia powszedniego" —wygłosi p. St. Kuszelewska-Rayska (pogadanka). 18.55 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Muzyka operetkowa (płyty). 19.35 Recital śpiewaczy J. Goebla-Tarnawy (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka z Lwowa. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza, omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Pieśni w wykonaniu H. Lipowskiej, akompanjuje prof. L. Urstein. 21.30 Recital fortep. J. Gimpla. 22.10 „Wspomnienie" — fragm. z powieści pt. „Całe życie Sabiny" — H. Boguszewskiej (Kwadrans liter.). 22.25 Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich". 22.50 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. 23.05 Specjalna audycja dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Spitzberg.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj:

15.15 Daventry. Koncert symfoniczny.
17.15 Wilno. Koncert w wyk. S. Czosnowskiego (klarnet).
18.55 Poznań. „Facecje przyrodnicze". — Najpiękniejsze lasy Wielkopolski — wygłosi dr. J. Rzóska.
19.00 Katowice. Prof. dr. K. Simm: „Celowość barw zwierząt".
20.40 Paryż. „Zemsta Nietoperza" — operetka Jana Straussa (tr. z Teatru Pigalle).
20.45. Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.45. Rzym. „Ernani" — dramat muzyczny Verdiego.
21.02. Kraków. „Wycieczka przyrodnicza na Podole" — wygł. dr. J. Fudakowski.
21.02 Lwów. „O bohaterskich lwowskich legjonach" — wygł. ppułk. Z. Zygmuntowicz.
21.02. Poznań. „W świątyni sławy" — reportaż z poznańskiego Muzeum Wojsk., wygł. prof. J. Kilarski.
21.30. Medjolan. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 26 lipca.

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Fantazje i fragmenty operowe (płyty). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych z Wilna. 13.20 Muzyka jazzowa (płyty). 14.00 Wiad. o eksp. polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej i L. Rogińska (śpiew). Akomp. L. Urstein. 17.00 „Skrzynka pocztowa" omówi dr. M. Stępowski. 17.15 Recital z Poznania. 17.40 Recital fort. z Krakowa. 18.00 „Kobiety na zjeździe Polaków z zagranicy" — wygł. p. St. Podhorska-Okołów (pogadanka). 18.15 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. T. Faliszewskiego (piosenki). Akomp. L. Urstein. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 „Wiadomości rolnicze". 21.12 Koncert popularny. Wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskego i K. Wiłkomirski (wiolончz.). 22.00 Odczyt ze Lwowa. 22.15 Muzyka lekka i tan. z „Oazy". 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 „Sporty w Polsce" odczyt w jęz. ang. wygł. P. T. Ordon.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj:

17.15 Poznań. Recital skrz. Zd. Jahnke.
17.40 Kraków. Recital fortep. K. Kleina.
18.15 Kraków. „Człowiek, który widział djabła". — słuchow. pg. Leroux.
19.00 Wilno. „W pogoni za widmami" — felj. wygł. p. E. Minkiewiczówna.
20.02 Lwów. „Dziennikarstwo lwowskie w XIX wieku" — wygł. dr. B. Nadolski.
20.45 Medjolan. „Iris", opera Mascagniego.
21.02 Kraków. „Piękno dzisiejszej Gdyni" — wygł. p. A. Waśkowski.
22.00 Lwów. Odczyt z cyklu: „Fizyka, czy metafizyka". — Konieczność, czy wolność" — wygł. prof. dr. K. Adjukiewicz.
22.05 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

POLKI NA EMIGRACJI.

W czwartkowym odczycie p. t. „Kobiety na zjeździe Polaków z zagranicy" p. Stefanja Podhorska-Okołów o godz. 18.00 zaznajomi audytorjum radjowe, z organizacją kobiet polskich zagranicą, z ich działalnością i rozwojem. Serdeczne węzły, zadzierzgnięte w czasie Zjazdu między Polkami z zagranicy, a krajem rodzinnym utworzyć mogą trwały fundament pod wspólnotę duchową, a zarazem stworzyć ognisko godności i dumy narodowej — hen daleko — na obczyźnie.

TRANSMISJA NA SPITZBERG.

W środę o godz. 23.05 Polskie Radjo nadawać będzie specjalną audycję dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Spitzberg.

Polska ekspedycja, w liczbie 7 uczonych i specjalistów, wyjechała w dniu 10 czerwca na południową część Spitzberga, która jeszcze wcale badana nie była.

Razem z falami radjowemi niech płyną z całej Polski promienie myśli, które naszym rodakom dodadzą sił w ich bohaterskim i pełnym poświęcenia wysiłku.

JAMES O. CURWOOD 37)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Należy się bić zawsze, Pietrku, ilekroć wymaga tego słuszna sprawa! Bóg lubi tych co kochają pokój, ale nie znosi tchórzy. Otóż tylko tchórz odmówiłby pomocy Monie. Czy przyjdziesz jutro do kościoła na kazanie?

— Przyjdę! skwapliwie obiecał Pietrek.

Gdy ojciec Albanel odszedł, chłopak wgramolił się po drabinie na swój stryszek pachnący słodko żywicą od kryjących dach gontów jodłowych, i tam rozebrał się z trudem. Słońce skłaniało się już ku zachodowi; ustał szum tartaku. Ptaki ćwierkały pieśń wieczorną.

Była niezaprzeczenie pora kolacji, lecz Szymon Mac Quarrie spóźniał się. Minęło dobre pół godziny, zanim Pietrek usłyszał, jak stary Szkot wraca do domu. Podszedł odrazu do drabiny, i wlazł na górę. W półmroku pochylił się nad Pietrkiem.

— Źle się czujesz, chłopcze?

— Nie, proszę pana.

Szymon ukląkł obok rozłożonego na ziemi posłania.

— Opowiadano mi o walce — rzekł, przyczem głos, nienawykły do pieszczotliwych brzmień, drżał mu trochę. — Najpierw opowiadała Mona, później Adetta. Poszedłem też zaraz na barkę, żeby się rozprawić z Izaakiem Curry i jego synalkiem. Ale wiesz co, Pietrek, gdy zobaczyłem Alecka, przykre słowa ugrzęzły mi w gardle. Jestem z ciebie dumny!

W ciszy jaka teraz nastała, pochylił się nieco niżej nad Pietrkiem.

— Zjadłbyś może co?

— Nie mogę jeść! — wytłumaczył Pietrek chrapliwie. — Gęba tak mi spuchła, że ani projektu...

Wtenczas szorstkie usta Szymona Mac Quarrie dotknęły czoła chłopaka. Był to pierwszy pocałunek starego Szkota od wielu, wielu lat.

— Dobranoc, — szepnął — jesteś nieodrodnym synem Donalda Mac Rae!

Pietrek słuchał jego ciężkich kroków zwolna zstępujących po drabinie.

ROZDZIAŁ XI.
MIŁOŚĆ.

Tej nocy księżyc nie pojawił się wcale.

Na ziemię spadł czarny mrok, a wraz z zupełną ciemnością nadeszła upalna, głucha cisza, przerywana jedynie niskim, dalekim grzmotem, przewalającym się ponad borem.

W dłuższy czas po odejściu Szymona, Pietrek zwlókł się z posłania, i siedząc przy oknie zapatrzył się w ciemność. Powietrze było duszne, jakkolwiek przebijała już w niem nieśmiało rzeźwiąca zapowiedź deszczu. Niebawem delikatny, chyży szmer przeleciał pośród czubów sosen oraz jodeł, i wnet pierwsze krople ostrożnie zabębniły po dachu.

Tuż strzelił grom, a jaskrawe łyśnięcia błyskawic przecięły mrok nocy niby sztylety ogniste. Deszcz przeobraził się w ulewę, od której chata się trzęsła. Lecz strugi wody biły zgóry nie wdzierając się przez okno. Pietrek nie ruszył się zatem. Jak daleko sięgnął pamięcią, ojciec uczył go zawsze, że nie należy się wcale bać piorunów ani błyskawic, to też częstokroć przyglądali się wspólnie szalejącej burzy, podziwiając nieziemskie jej piękno, oraz tajemniczą potęgę.

Jakże tęsknił dziś do ojca, do jego miłego głosu, czułej i przyjaznej obecności. Niemądrze wytrzeszczał jedyne oko wodząc niem badawczo po polanie, ilekroć zygzak błyskawicy zlewał krajobraz białem światłem. W świetle tem dostrzegał tartak: szkielet budynku na tle ognistego nieba, drzewa, chaty, ułamany pień w dziupli którego gnieździły się wiewiórki - polatuchy, oraz mroczny skraj boru. Nie zdawał sobie wcale sprawy z tego, że ma upośledzony wzrok; zapomniał o bójce, o wygranej, nawet o Monie Guyon. Myślał wyłącznie o ojcu, przyczem obok wielkiej tęsknoty i poczucia samotności doznawał bezzasadnej nadziei. Nuż ojciec dotrzyma obietnicy, nuż w świetle błyskawic wynurzy się z lasu i będzie szedł przez polanę... Czekał z bólem serca. Nie zdając sobie wcale sprawy z tego, popłakiwał nawet cichutko.

Dopiero gdy pojął wreszcie prawdę, ponurą, straszną prawdę, oderwał się od okna, i wpełzłszy między dery leżał skulony i milczący. Nie żywił nigdy względem nikogo uczucia nienawiści, nawet w stosunku do Alecka Curry także nie. Teraz poczynał nienawidzieć coś, czy kogoś. Nienawidził ludzi ścigających jego ojca, a podświadomie także i prawo, tę ślepą siłę przed którą drżeli zarówno Szymon, jak i Donald Mac Rae.

Ach, gdybyż tylko ojciec wziął go ze sobą! Gdyby mogli być teraz razem, daleko w puszczy, pod byle drzewem czy wykrotem, skuleni na deszczu, gdziekolwiek, byle wspólnie!...

Poco ojciec go okłamał, obiecując, że wróci napewno lada dzień?! Poco odesłał go samego do Pięciu Palców?! Pietrek powstrzymał łkanie wzbierające w gardle. Wiedział dobrze dlaczego. Poprostu ojciec kochał go, i chciał mu stworzyć nowy dom pod opieką Szymona Mac Quarrie, podczas gdy sam będzie się tułał do końca swoich dni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W BYDGOSZCZY

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się:

a) Do Szkoły Rzemieślniczej 18 sierpnia r. b.
b) Do Szkoły Przemysłowej na Wydziały: Chemiczny i Młynarski — 11 września.

Wszelkie informacje udziela Sekretarjat Szkoły (ul. Św. Trójcy 37) od godziny 9-tej do 14-tej.
5039 Zl. 894-8

Dzierżawa hotelu!

Hotel Polonja w Chojnicach na Pomorzu w centrum miasta o 16 umeblowanych pokojach gościnnych oraz 2 salach restauracyjnych i mieszkaniem prywatnem jest od 1 sierpnia 1934 r. do wynajęcia.

Do hotelu należą garaż i piwnice.

Oświetlenie elektryczne, gaz, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka.

Warunki bardzo dogodne. 5105

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu

zawiadamia, że dla wygody ubezpieczonych i w związku z reorganizacją lecznictwa powierzyła

p. Dr. Woźniewskiemu Wacławowi ul. Puławskiego 7

obowiązki lekarza domowego dla ubezpieczonych zamieszkałych na Jakóbskiem Przedmieściu.

Godziny przyjęć: od 11—12 i od 15,30—17.

Aby ułatwić otrzymywanie najniezbędniejszych leków, Ubezpieczalnia Społeczna powierzyła p. Dr. Woźniewskiemu punkt rozdawczy leków. Leki będą wydawane przez p. Dr. Woźniewskiego w godzinach ordynacyjnych.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.



W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 lipca o godzinie 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: kompletne urządzenie mleczarni t. j. motor, piec, centryfuga, aparat 5 części Baltig, basen na 2 nogach, maślarka, — radjoaparat, sprzęt do budowy radjoaparatów, płaszcz gabardynowy, obrazy, 2 gablotki, oszklone szafy, 5 kuponów materjału damskiego i inne ruchomości.

Dnia 26 lipca o godz. 10-tej u wł. Jóźwiaka Feliksa przy ulicy **Gdańskiej 91**: waga, wina krajowe i zagr. sery, konserwy i kompoty, urządzenie składowe, bufet, krzesła, fotele i inne ruchomości.

Dnia 26 lipca o godz. 12-tej u wł. Bucholza Wilhelma przy ul. **Gdańskiej 38/40**: motor elektryczny 100 KM fabrykat SS. W. typ S. M. 282.

Dnia 26 lipca o godz. 10, w lokalu Angella przy **ul. Mickiewicza 7**: kredens, 2 maszyny do szycia, maszyna do wyrobu metali, sztanca, rury żelazne, drutu 50 krążków, tokarka, 3 biurka, skrzynie i podwozia do wózków, maszyna do pisania, blacha w rołkach, 224 szt. zawias żelaznych, regał do akt i wieszak.

Dnia 26 lipca o godz. 12, w lokalu Cohna Arona przy **ul. 3 Maja nr. 12**: biurko, bufet, kredens, pianino, 4 fotele, 10 krzeseł, 2 stoły, kanapa, leżanka, bibljoteka, lampa stojąca, 2 dywany, szafa, umywałka i zegar.

Dnia 26 lipca, o godz. 14 w lokalu firmy Tron i Co, przy **ul. Jagiellońskiej 40**: maszyna drukarska, rolwóz, wóz w deskach, 2 lorki na szynach, waga decymalna, kuźnia polowa, 2 beczki żelazne, piecyk żelazny, 14 skrzyń gwoździ i 40 suszek.

Dnia 27 lipca o godz. 10 w lokalu Horowicza Dawida, przy ul. **Grudziądzkiej 15**: biurko, bibljoteka, komoda, leżanka, toaleta, lustro, bufet, kredens, 2 stoły, stolik, 14 krzeseł, 2 ubrania męskie, 2 obrazy, taboret, szafa, poduszki dekoracyjne, chodnik kokosowy, wieszak, 28 szt. naczyń kryształowych, 12 szklanek z podstawkami, głośnik do radja, cukierniczka i 2 fotele.

Dnia 27 lipca o godz. 13 w lokalu J. Rolnik, przy **ul. Hermana Frankego 19**: maszyna do czyszczenia zboża, 3 maszyny do pisania, 4 wozy, 2 konie, samochód Fiat, 3 biurka, komplet klubowy gobelina, dywan, 2 stoły, bibljoteka, 6 krzeseł, 4 lampy, 4 biurka i 3 stoliki do maszyn. 5121
Zl. 903-8

Nowe limoniady Browaru Kuntersztyn!!!

Ukazały się na rynku dwa nowe najprzedniejsze gatunki naszych lemoniad, a mianowicie:

„NEKTRA"

luksusowa, bezbarwna cytrynada, na czystym cukrze i kwasie mlecznym, i

„ORANŻADA"

z najlepszej naturalnej esencji pomarańczowej, na czystym cukrze, nieszkodliwie barwiona.

Obydwie lemoniady napełniamy do ciemnych butelek o zamknięciach kapslowych (crownkorkowych).

Prosimy zwracać uwagę na artystycznie wykonane owalne etykiety z naszym znakiem ochronnym.

Wszelkie nadużycia i naśladownictwa towaru i etykiet ścigać będziemy na drodze sądowej. 5115

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. Grudziądz.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 177 przy firmie: „Eximport" Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 9 czerwca 1934 dopisano: Janowi Chałupce, kupcowi z Gdyni oraz Stanisławowi vel Szyji Weylandowi, buchalterowi z Gdyni udzielono łącznej prokury w ten sposób, że Jan Chałupka ma prawo podpisu za firmę łącznie z jednym z członków zarządu z grupy „B" tj. z Dr. Jerzym Rosenblattem, Maurycym Tempelhofem i Izaakiem Weylandem, zaś Stanisław vel Szyja Weyland ma prawo podpisu za firmę łącznie z jednym z członków zarządu z grupy „A" z Emiljanem Bobkowiczem lub Brunonem Triebe.

Sąd Grodzki w Gdyni.
Zl. 585. 5117

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 106 przy firmie: Biuro Budowlane F. Skąpski i Ska Inżynierowie Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 30 czerwca dopisano: Władysław Leśniewski ustąpił ze stanowiska członka zarządu. Uchwałą Walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 29 maja 1934 wybrano na członka zarządu Kazimierza Staniewicza z Warszawy, Raszyńska 56. Zl. 584

Sąd Grodzki w Gdyni.
5118

III. Co. 32/34. 5106

WYWOŁANIE. Ignacy Szuc w Lubieszynie pow. Kościerzyna, zast. przez adwokata Pokorzyńskiego w Kościerzynie postawił wniosek o wywołanie listu hipotecznego odnoszącego się do hipoteki w kwocie 100 talarów zapisanej na nieruchomości Lubieszyn karta 18 pod Nr. 3 B na rzecz Ewangielickiej Gminy Kościelnej w Nowym Barkocinie. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 14 listopada 1934 r. przed południem o godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój Nr. 15, odbyć się mającym, swoje prawo zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Kościerzyna, dnia 28 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. 242/34. 5120

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 6 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 27 lipca 1934 r. o godz. 11 nie później jednak, niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 54 w podw. f-y Hartwig odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z większej ilości towarów galanteryjnych, zabawek i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 714,55 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 252-8-K

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) Malak.

Do akt Km. Nr. 584/34. 5119

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II. urzędujący w m. Wejherowie przy ul. Gdańskiej Nr. 10 obwieszcza, że na dzień 22 sierpnia 1934 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Pawła Kempera, położonego w Wejherowie przy ul. Sienkiewicza.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik: (—) S. Gąsowski w Wejherowie.

Km. III 1953/34. 5114

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15 obwieszcza, że w dniu 28 sierpnia 1934 roku o godzinie 10-tej odbędzie się opis i oszacowanie nieruchomego majątku Aleksandra Meyera, położonego w Szynwałdzie, pow. Grudziądz, a zapisanego w księdze wieczystej nieruchomości Szynwałd tom III karta 42.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 23 lipca 1934 roku.

(—) W. Janowski, Komornik Sądu Grodzkiego III rew.

Km. 1062/34. 5112

PRZETARG.

27 lipca 11,30 sprzedaje u spedytora Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: 1000 kg stali okrągłej 22 mm.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Baczność!

Dobrze prosperującą

OBERŻĘ

z dużą salą, jedyna we większej wiosce kościelnej, stacja na miejscu blisko miasta, prawdziwa kopalnia złota dla dzielnego młodego fachowca, sprzedam natychmiast z powodu stosunków familijnych. Potrzebna wpłata 10.000 do 15.000 zł. Zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń pod M.M. 25. 5113

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce W. BŁASZCZYK**

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303. 446

Przeprowadzki
meblowe wozy wyściełane.

Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne, zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Samochody
ciężarowe do przeprowadzek i transportów.

Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
Toruń, Żeglarska 3, Tel. 909 284

Od 5 do 50 zł

każdy może **zarobić**, dając nam klijenta na foto-aparat, radjo Philips, patefon, wyżymaczkę lub rower. Towary pierwszorzędne. Dyskrecję zapewniamy. Grim Sukc i Kamieński, Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 4648
4708

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Śniadania Obiady Kolacje

zdrowe, smaczne i obfite poleca

RESTAURACJA **Do Gracjana**

Toruń, ul. Szczytna róg Szerokiej. 4960

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 5055

Ceny staniały o 30 proc.

Prace dachowe

ceglane — łupkowe i papowe wykonanie: staranne i solidne. Zakład pokrywania dachów N. Klugmann Gdańsk, An d. neuen Mottlau 6 tel. 278-79. 5067

W CIĄGU 15 MINUT



SÓL DO NÓG JANA UZDRAWIA

Najbardziej dokuczliwem schorzeniem jest dolegliwość nóg. W okresie dni ciepłych naskórek nogi jest mniej odporny i przy niezastosowaniu właściwego środka, następują różne komplikacje, które zazwyczaj wywołują poważne choroby nóg. Odciski, odparzenia, obrzęki stwardnienia skóry, pocenie — po zastosowaniu Soli do nóg Jana, całkowicie znikają. O skutecznem działaniu kąpieli nóg w Soli Jana świadczy wymownie list, który poniżej drukujemy:

Sokołów.

Szanowny Panie!

Donoszę uprzejmie, iż Pański preparat podziałał wyśmienicie. Po pierwszem użyciu Soli Jana, nagniotki prawie całkowicie zniknęły.

Łączę wyrazy szczerej podzięki i kreślę się z poważaniem **W. Szarkowski.**

Takich podziękowań otrzymujemy tysiące. 15 minutowa kąpiel w Soli do nóg Jana, dzięki zawartości soli leczniczych, usuwa wszelkie dolegliwości nóg i zapobiega tworzeniu się nowych chorób. — Sól Jana daje nogom świeże siły po każdem, nawet największem przemęczeniu.
5107

Km. 387/34. 5111

PRZETARG.

27 lipca godzina 12 sprzedaję u spedytora Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: nocne stoliki, garnitur klubowy, bieliźniarkę, dywaniki, regalik do książek, fortepian.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Poszukuję

dzierżawy majątku 300 — 600 m., od zaraz lub później. Zgł. pod nr. 5123 do „Dnia Pomorskiego" Toruń.
5123

Dom

Z dwoma składami ogrodem, dochód 230 zł. miesięczny, sprzedam 16.000, wpłata 8.000. Lubiewski Toruń, Św. Jakóba 16.
5122

Kamienicę

kupię w Toruniu, dochodową z komfortem do 70.000 wpłata 50.000. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 5122.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.



Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion

paczka tylko zl 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej
w tekście na pierwszej stronie . . . 0.20 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 1.00 zł
. . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilbelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.